

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 19 WRZEŚNIA 2019 r.



O Agacie, która nie umie gotować

TELEWIZJA – O tym, że nie umiem gotować, wiedzą wszyscy moi bliscy i znajomi. Teraz dowiedziała się o tym cała Polska – mówi Agata Reszko z Białej Podlaskiej, która próbuje swoich sił w kuchni w programie „Najgorszy kucharz” **STRONA 2**

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA

12 000 000 zł

TJ2096

Nieczyste gry w sanepidzie

AFERA Odwołania szefowej wojewódzkiego sanepidu w Lublinie chce część jej podwładnych. Swojej przełożonej zarzucają mobbing – czują się szkalowani, zastraszani, uporczywie krytykowani. Sprawę zbadają główny inspektor sanitarny i wojewoda

Katarzyna Prus

O tym, że w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej dzieje się źle, świadczy notatka pokontrolna Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie. Z dokumentu, do którego dotarliśmy wynika, że m.in. bezpodstawne oskarżenia, obarczanie bezsensownymi zadaniami, lekceważenie i uporczywa krytyka ze strony przełożonych dotyka 50 proc. pracowników.

W anonimowym badaniu przeprowadzonym w lutym tego roku przez inspekcję pracy wzięło udział 141 osób (na 176 tam zatrudnionych) i aż 71 pracowników wskazało na występowanie „niektórych nieakceptowanych zachowań” przynajmniej raz w miesiącu i częściej.

Oznacza to – podsumowuje inspektor przeprowadzający ankietę – „prawdopodobieństwo występowania zachowań, które mogą prowadzić do sytuacji mogących nosić znamiona mobbingu”.

Bunt na pokładzie

Część pracowników WSSE chce odwołania szefowej, dyr. Irminy Nikiel. Wspierają ich w tym koledzy z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Zgodnie twierdzą, że sytuacja jest coraz gorsza.

– Ludzie są sfrustrowani, zestresowani, funkcjonujemy w atmosferze zastraszania, tak nie można pracować. Każdy, kto ma odmienne zdanie niż pani dyrektor, albo nie należy do grona „zaufanych” – jest gnębiony

– mówi nam jeden z kilku pracowników wojewódzkiej stacji, którzy zgodzili się na rozmowę, prosząc o anonimowość w obawie przed konsekwencjami służbowymi. – Pani dyrektor chce wszystko kontrolować, nie możemy podejmować żadnych kroków bez jej wiedzy i zgody, nawet jeśli dotyczą naszych obowiązków czy kompetencji. Jesteśmy szkalowani – przekonuje.

– Ludzie doświadczeni, którzy nie pasują pani dyrektor, są odsuwani od obowiązków i zastępowani osobami, którym brakuje kompetencji – skarży się kolejny z naszych rozmówców i dodaje: Kiedyś byliśmy tak zastraszani,



że nie mogą podejmować samodzielnych decyzji, ani kontaktować się z głównym inspektorem sanitarnym, co bardzo utrudnia pracę.

Potwierdzają to pracownicy powiatowej stacji w Lublinie, którzy też chcą pozostać anonimowi. – Działania pani dyrektor prowadzą do tego, że ludzie rezygnują z pracy, bo już nie wytrzymują psychicznie – twierdzi jeden z nich.

– Konsekwentnie podważane są nasze kompetencje czy decyzje, np. o nakładaniu

Irmina Nikiel, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, odmówiła komentarza w sprawie zarzutów, jakie stawiają jej pracownicy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

kar na konkretne podmioty, mimo że są one uzasadnione, ale z jakichś powodów są niewygodne dla pani dyrektor. Jak to świadczy o wiary-

godności naszej instytucji? To nas kompromituje – skarży się inny pracownik.

Komentarza nie będzie, będzie kontrola

Irmina Nikiel, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, odmówiła komentarza w tej sprawie i odesłała nas do głównego inspektora sanitarnego oraz wojewody lubelskiego.

– Znamy sprawę, wpłynęły do nas skargi od pracowników. Na pewno będziemy to

badać wspólnie z wojewodą lubelskim. Na rozstrzygnięcie trzeba będzie jednak poczekać, bo sprawa jest wielowątkowa – komentuje Jan Bondar, rzecznik GIS. – Wzajemne oskarżenia przekładają się na obraz i wiarygodność całej instytucji. Ani na mobbing, ani na politykę nie ma miejsca w inspekcji sanitarnej – dodaje.

Według pracowników dyrektor „czuje się bezkarna” ze względu na swoje powiązania polityczne z Prawem i Sprawiedliwością. W ubiegłym roku bezskutecznie kandydowała z listy PiS w wyborach do sejmiku województwa – zdobyła 1370 głosów. Zauważają, że z tej samej partii jest wojewoda, który ma ją kontrolować.

Czy GIS będzie prowadził kontrolę na miejscu, w wojewódzkiej i powiatowej stacji w Lublinie? – Szczegóły techniczne ustalimy jeszcze z wojewodą – mówi Bondar.

– W najbliższym czasie zostaną podjęte czynności mające wyjaśnić przedstawione zarzuty, m.in. wojewoda Przemysław Czarnek wspólnie ze służbami GIS przeprowadzi szczegółową kontrolę w placówce – dodaje rzecznik wojewody Marek Wiczerzak. – Od jej wyników zależą dalsze kroki, jakie podejmiemy w tej sprawie.

Policjanci sprawdzają ministra sprawiedliwości

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro może dostać grzywnę za nielegalną agitację. Zawiadomienie w tej sprawie złożył Komisarz Wyborczy w Zamościu. Chodzi o konferencję, która odbyła się w sali tamtejszego ratusza.

O sprawie pisaliśmy na początku września. Zbigniew Ziobro przyjechał wtedy do Zamościa. Wspierał Marcina Romanowskiego – jednego ze swoich zastępców, który ubiega się o mandat posła w okręgu chełmsko-zamojsko-bialskim z listy PiS. Panowie informowali m.in.

o planach utworzenia sądowego centrum informatycznego. Spotkanie odbyło się w zamojskim Ratuszu w sali Consultatus, w której organizowane są m.in. sesje Rady Miasta.

Zbigniew Ziobro rozpoczął je od pochwał pod adresem swojego zastępcy. Kilukrotnie mylił przy tym Romanowskiego z innym swoim zastępcą, Marcinem Warcholem.

– Była opowieść o tych siedmiuset samurajach, ponoć to był ten pierwowzór pomysłu siedmiu wspaniałych – mówił Zbigniew Ziobro. – Siódemka ministra Warchoła, przepraszam,



Podczas konferencji za ministrą ustawili się młodzi ludzie ubrani w koszulki z logo PiS i nazwiskiem Romanowskiego

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

ministra Romanowskiego na liście w Zamościu, to jest siódemka, która oddaje naturę pana ministra, bo pracuje za siedmiu. Jest więc człowiek, do którego mam ogromne zaufanie i szacunek.

Podczas konferencji za ministrą ustawili się młodzi ludzie ubrani w koszulki z logo PiS i nazwiskiem Romanowskiego, Trzymali plansze z cyfrą 7. Za ich plecami z rzutnika wyświetlany był obraz z informacją o kandydacie, jego miejscem na liście i okręgu wyborczym.

Kodeks wyborczy jasno zabrania prowadzenia agitacji na terenie urzędów administracji, m.in. sa-

morządu terytorialnego. Grozi za to grzywna. Dwaj zamojscy radni zawiadomili o sprawie prokuraturę. Interweniowała również lubelska Fundacja Wolności. Po jej wniosku Komisarz Wyborczy w Zamościu zawiadomił tamtejszą policję o wykroczeniu, polegającym na „prowadzeniu agitacji wyborczej w miejscu niedozwolonym”.

– Prowadzimy w tej sprawie postępowanie wyjaśniające. Przeprowadzamy czynności, które zleciła nam prokuratura okręgowa – kwituje Joanna Kopeć z zamojskiej policji.

(JSZ)



Prezydent uhonorował historyków wysokimi odznaczeniami

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Prezydent wdzięczny historykom

Historycy są jedną z najważniejszych grup społecznych w Polsce – mówił wczoraj prezydent Andrzej Duda podczas swojego wystąpienia na XX Powszechnym Zjeździe Historyków w Lublinie.

– Kiedy patrzę na młodych ludzi, rekonstruktorów, kiedy patrzę na komiksy, na książki o tematyce historycznej, filmy o tej samej tematyce... Nie ma żadnych wątpliwości, że ta moda na historię to państwa zasługa – powiedział prezydent.

W swoim przemówieniu Andrzej Duda podkreślał również ogromną wartość, jaką historycy wnoszą w edukację najmłodszych.

Dodawał, że historia i dbanie o nią jest jedną z podstaw tożsamości narodowej Polski, że sama praca historyków to przyszłość narodu.

Prezydent uhonorował historyków. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą został odznaczony wiceprezes Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Andrzej Chwalba. Krzyżem Odrodzenia Polski zostali odznaczni: Zofia Kozłowska, prof. Jerzy Maternicki, prof. Jan Pomorski, prof. Jan Szrama i Wojciech Sikora. Krzyżem Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski został odznaczony prof. Jacek Banaszkiewicz. Medalem 100-lecia Odzyskania Niepod-

ległości odznaczeni zostali Marta Breszewska, Iwona Drag-Korba, Małgorzata Kot i Jadwiga Kowalska.

Andrzej Duda był wczoraj także we Włodawie. Tam złożył wieńce na grobie por. Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a także przed pomnikiem poświęconym „Żołnierzom Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza poległym w walce z niemieckim i sowieckim najeźdźcą w 1939 r.” oraz przed pomnikiem poświęconym „polskim oficerom i policjantom pochodzącym z Włodawy i okolic, zamordowanym przez NKWD w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Twerze w 1940 r.”. (PAT)

Podwójny rocznik chodzi na religię

KOŚCIÓŁ Powoli, ale systematycznie spada liczba uczniów szkół średnich chodzących na lekcje religii. W naszym regionie nie ma to jednak nic wspólnego z tzw. podwójnym rocznikiem

Agnieszka Antoń-Jucha

Od września do szkół średnich poszli zarówno absolwenci szkół podstawowych, jak też gimnazjów. W związku z tzw. podwójnym rocznikiem w niektórych szkołach w Polsce przez tłok i późniejsze godziny zakończenia zajęć, z lekcji religii rezygnują nawet całe klasy. Dyrektorzy szkół z naszego województwa, z którymi rozmawialiśmy, nie potwierdzają tego zjawiska.

– To, że część uczniów rezygnuje z udziału w katechezie, obserwujemy już od jakiegoś czasu. W naszej szkole ten spadek nie ma jednak nic wspólnego z tzw. podwój-

nym rocznikiem – zaznacza Anna Goral, dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej im. Zygmunta Puławskiego w Świdniku. – Ta tendencja jest związana raczej z tym, że uczniowie mają wybór. Mogą chodzić na lekcje religii, mogą też wybrać etykę, mogą również uczęszczać na zajęcia i z religii, i etyki. Albo zrezygnować z jednego i drugiego. Wcześniej musieli się zdecydować albo na jeden, albo na drugi przedmiot.

– Tendencja ta jest widoczna od kilku lat. Około 20 proc. uczniów nie chodzi

na lekcje religii, a jest to związane z tym, że zajęcia nie są obowiązkowe – mówi Teresa Mościcka, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chelmie.

– Spadek jest systematyczny, ale nie dramatyczny – zauważa Grzegorz Lech, dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie. – Najmniejsze uczestnictwo w lekcjach religii jest w klasach maturalnych. Może to mieć związek z tym, że jest to ostatnia

klasa, że uczniowie są pełnoletni i sami decydują. Kolejnym z powodów może być też to, że maturzyści więcej czasu chcą poświęcić na naukę.

– To są pojedyncze osoby. W ubiegłym roku nieco więcej uczniów nie chodziło na lekcje religii w porównaniu z poprzednimi latami, ale w tym roku absolutnie nic takiego nie obserwujemy – mówi Elżbieta Sękowska, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Lublinie.

– Z danych Wydziału Katechetycznego lubelskiej kurii wynika, że w ubiegłym roku na katechezę w szkołach średnich uczęszczało około 84 proc. uczniów objętych obowiązkiem szkolnym

– podaje ks. dr Adam Jaszczyk, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – W szkołach podstawowych ten odsetek wynosi ponad 90 proc.

Duchowny zaznacza, że nie ma „jakiegoś wielkiego tąpnięcia”. – Biorąc pod uwagę to, że od dłuższego czasu Kościół i duchowni znajdują się pod ciągłym ostrzałem – zaznacza ks. Jaszczyk. – Mamy mądrą młodzież, czasem przeżywającą kryzys zaufania do instytucji Kościoła, ale odporną na laicyzujące ideologie. I co najważniejsze, poszukującą w życiu trwałych wartości. Czasem wypisywanie się z religii związane jest z atmosferą panującą w konkretnej szkole. Tam, gdzie ro-

dzicie, szkoła i parafia współpracują ze sobą harmonijnie w trosce o dobro młodego człowieka, nie ma takich problemów.

„MŁODZIEŻ 2018”. RAPORT CBOS

W raporcie czytamy, że „w roku 2018 udział w lekcjach religii w szkole deklarowało 70 proc. uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, a więc najmniej w historii naszych pomiarów”. Największy spadek nastąpił wśród uczniów zasadniczych szkół zawodowych – (57 proc. deklaruje, że uczestniczy w lekcjach religii). Najchętniej na te zajęcia chodzą uczniowie ostatnich klas techników (77 proc.).

Cała Polska już wie, że Agata nie umie gotować

TELEWIZJA Mieszkańcy Białej Podlaskiej mogą ją znać jako prowadzącą różne imprezy. Tym razem Agata Reszko bierze udział w programie „Najgorszy kucharz”. Białczankę można oglądać w każdy czwartek na TVP2 o godz. 20.50

Ewelina Burda

Do programu zgłosił mnie mój chłopak, więc nie miałam wyjścia – śmieje się Agata, która jest konferansjerem i presenterką. – O tym, że nie umiem gotować, wiedzą wszyscy moi bliscy i znajomi. Teraz dowiedziała się o tym cała Polska. Ale mam nadzieję, że białczanie będą trzymać za mnie mocno kciuki – podkreśla.

„Najgorszy kucharz” to polska wersja formatu „Worst Cooks” stworzonego przez All3media. Uczestnikami są wyłonione w castingach osoby, które mają raczej słabe umiejętności kulinarne. W trakcie trwania projektu, uczą się oni gotowania od zawodowych kucharzy. Następnie uczestni-

cy rywalizują ze sobą w przygotowaniu jak najlepszych posiłków.

Na razie atmosfera w programie jest miła.

– Pomimo walki o pieniądze i tytuł tego lepszego wśród najgorszych kucharzy, bardzo się lubimy. Myślę jednak, że z czasem zacznie się prawdziwa wojna na noże – żartuje białczanka.

Podkreśla, że sporo można się jednak nauczyć. – W pierwszym odcinku jeden uczestnik z każdej drużyny musiał zrobić placki ziemniaczane. Dla ludzi, którzy kompletnie nie



mają pojęcia o gotowaniu, jest to wyzwanie. Na pewno wielu rzeczy się nauczę, choćby tego, jak przygotować najprostszą dania – uważa Agata. – Cieszę się, że tu trafiłam, bo cała produkcja to majstersztyk. Jak pierwszy raz weszliśmy do studia to był szok – dodaje.

Pierwszy odcinek TVP wyemitowała 12 września. – Mnóstwo się dzieje! Czasem podczas nagrywania nie ma czasu na chwilę odpoczynku. Ale to naprawdę świetna przygoda – podkreśla Agata.

W każdym odcinku odpada jedna osoba z drużyny zielo-

Agata Reszko na bieżąco zamieszcza zdjęcia i relacje z programu na swoim Instagramie

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nej i czerwonej. – To uczestnik, który przygotował najgorsze danie. Przed każdym gotowaniem na wizji prowadzący pokazują, jak wykonać daną potrawę – zaznacza białczanka. Za każde zadanie drużyna otrzymuje pieniądze. Na koniec wygra jedna osoba z drużyny, która zgarnie wszystkie uzbierane przez cały program środki.

Agata znana jest mieszkańcom Białej Podlaskiej jako dziewczyna z mikrofonem. – To mój nieodłączny atrybut – żartuje. – Jestem konferansjerem od zadań specjalnych. Prowadzę koncerty, gale, imprezy plenerowe, a także spotkania firmowe – opowiada. Ostatnio nawet dożyłki, chociaż miała kontuzję nogi. Jej największym marzeniem jest praca w telewizji.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

 Corner Media Sp. z o.o.
 Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

 Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
 (II piętro) 20-002 Lublin.

 Adres: www.dziennikwschodni.pl
 Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
 e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
 Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
 tel. 81 46 26 802,
 e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
 Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
 e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
 Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
 szubiela@dziennikwschodni.pl

 Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
 tel. 81 46 26 864, e-mail:
 dybek@dziennikwschodni.pl
 Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
 tel. 81 46 26 810,
 e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
 Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
 tel. 81 46 26 825,
 e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
 Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
 e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

 Chelm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
 e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
 Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
 e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
 Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
 81 46 26 988, 81 46 26 801,
 e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
 dziennikwschodni.pl
 Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

 Biała Podlaska 691 770 019,
 Chelm 697 770 393,
 Puławy 697 770 404,
 Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

 NAKŁAD KONTROLOWANY
 ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Były dyrektor z WORD skazany

Piotr S., były zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie, został skazany za usiłowanie wyłudzenia. Podpisał umowę na kupno działki, chociaż nie mógł za nią zapłacić. Sąd wymierzył mu karę więzienia w zawieszeniu.

Wyrok w tej sprawie zapadł wczoraj w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Piotr S. został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Musi również zapłacić 2 tys. zł grzywny.

Z akt sprawy wynika, że 38-latek próbował wyłudzić cenną działkę w Sławatyczach od dwóch przedsiębiorców z Lublina. Podpisał z nimi umowę na kupno ziemi, chociaż nie miał pieniędzy, by za nią zapłacić. Grunt o powierzchni 0,75 ha wyceniono na 676,5 tys. zł. Po podpisaniu umowy Piotr S. miał dwa tygodnie na przelanie pieniędzy. Przedsiębiorcy nie dostali jednak ani grosza. Wysyłali Piotrowi S. kolejne wezwania, ale ten nie uregulował należności.

Sprzedający skierowali sprawę do sądu, wnioskując o nadanie aktowi notarialnemu klauzuli wykonalności. Z końcem czerwca

ubiegłego roku rozwiązali umowę z Piotrem S. O sprawie zawiadomili również prokuraturę. Śledztwo zakończyło się aktem oskarżenia. Piotr S. przyznał się do winy. Podczas przesłuchania w prokuraturze składał krótkie wyjaśnienia. Po twierdził jedynie, że kupił działkę i za nią nie zapłacił. Przepiętstwo, o które oskarżono Piotra S. zagrożone jest karą do 10 lat więzienia.

Piotr S. był zastępcą dyrektora WORD w Lublinie. W lipcu ubiegłego roku złożył rezygnację. Oficjalnie, z przyczyn osobistych. 38-latek to sympatyk Prawa i Sprawiedliwości. Deklarował swoje polityczne preferencje m.in. w mediach społecznościowych.

Po ubiegłorocznych wyborach samorządowych pojawiał się publicznie w towarzystwie marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego oraz innych działaczy PiS. Podczas kampanii wyborczej Piotr S. na swoim facebookowym profilu zamieścił baner Renaty Bieleckiej – kandydatki PiS na wójta gminy Głusk. Po wyborach Bielecka została szefem WORD w Lublinie. Niedługo później fotel jej zastępcy zajął Piotr S. (JSZ)



Sprawę Ukrainki rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Kobiecie grozi nawet dożywocie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Noworodek w koszu na śmieci. Matka przed sądem

TRAGEDIA Rozpoczął się proces Nadii K., która po porodzie włożyła swoją córkę do kosza na śmieci. Kobieta odpowiada za usiłowanie zabójstwa. Noworodka udało się uratować dzięki interwencji świadków

Jacek Szydłowski

Nie chciałam zabić córki – zapewniała przed sądem Nadia K. – W toalecie było mało miejsca. Nie miałam gdzie jej odłożyć. Chciałabym zabrać córkę i wrócić z nią na Ukrainę.

Dziewczynka przebywała w rodzinie zastępczej. Jej matka siedzi w areszcie i czeka na wyrok. Nadia K. ma już troje dzieci, które zostały na Ukrainie. W czerwcu ubiegłego roku kobieta przyjechała do Polski. Razem z siostrą pracowały przy sortowaniu owoców w zakładzie w Milejowie. Miały zostać do sierpnia.

Wyjeżdżając do Polski Nadia K. była w ósmym miesiącu ciąży. Powiedziała o tym wyłącznie ojcu dziecku.

– Kilka razy pytałam ją, czy jest w ciąży, ale zawsze zaprzeczała – zeznała w sądzie siostra 38-latk.

To ona odnalazła Nadie chwilę po tym, jak kobieta urodziła w zakładowej toalecie. Doszło do tego pod koniec lipca ubiegłego roku. Siostry pracowały na wieczornej zmianie. Około godz. 19. u Nadii K. pojawiły się bóle porodowe. Pół godziny później kobieta poszła do toalety i zamknęła się w jednej z kabin. Znalazła ją tam jej siostra. – Zobaczyłam jak poprawia ubranie. Na podłodze była krew. Pobiegałam po pomoc – zeznała.

Podczas śledztwa Nadia K. wyjaśniała, że odłożyła córkę do kosza, by nie kłaść jej na podłogę. Zapewniała, że ułożyła dziewczynkę w pozycji siedzącej, głową do góry. Zamierzała owinąć dziecko w koc i zanieść do hotelu pracowniczego. Nadia K. zapewniała również, że jej córka płakała zaraz po porodzie.

Inaczej zapamiętały to pracownice firmy, które

wezwała na pomoc siostra oskarżonej. Z ich zeznań wynika, że dziewczynka leżała w koszu głową w dół. Nie dawała oznak życia.

Jedną z kobiet chwyciła dziewczynkę i zaczęła wdmuchiwać jej powietrze do ust. Reanimacja się powiodła. Dziecko zaczęło płakać. Kobieta zawiązała noworodka w fartuch i zaniósła do pokoju. Nadia K. przyglądała się temu w milczeniu.

– Nie pomyślałam wcześniej, żeby okryć dziecko przed odłożeniem do kosza. Gdybym to zrobiła, to byłoby inaczej – wyjaśniała śledczym Nadia K. – Nie zrobi-

łam jej nic złego. Chciałam, żeby ona żyła. Czekalam na nią.

Wezwani do zakładu ratownicy przewieźli noworodka do szpitala. Okazało się, że dziewczynka ma zapalenie płuc. Jej matka została zatrzymana. Biegli ocenili później, że kobieta jest poczytalna, ale ma niskie poczucie winy. Uznali jednak, że działała w pełni świadomie. Stąd zarzuty usiłowania zabójstwa oraz spowodowania choroby zagrażającej życiu dziecka.

Nadia K. od początku śledztwa nie przyznawała się do winy. Wyjaśniła, że ukrywała ciążę, ponieważ obawiała się reakcji matki, która pomaga jej w opiece nad trojgiem starszych dzieci. Kolejna ciąża była wynikiem spotkania z nowym partnerem, z którym nie jest w stałym związku.

Podejrzani o zabójstwo w Anglii

Młodzi mieszkańcy Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego są podejrzanymi o zabójstwo Polaka w Wakefield na północy Anglii. Tamtejsza policja podała personalia tych osób, bo pozwala na to brytyjskie prawo.

Maciej S. (27 l.), Adam L. (23 l.), Karolina K. (20 l.), Michał Sz. (23 l.) i Marceł Sz. (19) są podejrzanymi o morderstwo innego Polaka, Aleksandra P. Jak udało nam się ustalić, cała piątka pochodzi z Białej Podlaskiej lub okolic.

9 września po północy angielska policja otrzymała zgłoszenie o ciężko rannym mężczyźnie, który leżał na ulicy Pinderfields w Wake-

field. Na miejscu pojawiła się karetka, ale mężczyzny nie udało się uratować. Na miejscu stwierdzono zgon 30-latk, prawdopodobnie na skutek brutalnego pobicia. Policji zajęło kilka dni zidentyfikowanie, kim była ofiara. Wszczęto dochodzenie, w toku którego zatrzymano pięć osób, które trafiły do aresztu. We wtorek podejrzanym składali wyjaśnienia przed sądem w Leeds.

Śledczy z jednostki policyjnej West Yorkshire pracują nad ustaleniem okoliczności związanych z tym zajściem i wyjaśnieniem całej sprawy. Bialska policja nie otrzymała jeszcze żadnych informacji od angielskich służb.

(EB)

Autokar w rowie. Puławscy licealiści mieli wypadek

Dwanaście osób trafiło do szpitali w Koziencach, Radomiu i Puławach po tym, jak autokar, którym jechali, wjechał do rowu i przewrócił się na bok. Wśród poszkodowanych jest dziesięcioro uczniów pierwszej klasy II LO w Puławach oraz dwójka ich opiekunów. Do zdarzenia doszło wczoraj przed godz. 10 na drodze prowadzącej do ścieżki dydaktycznej „Królewskie Źródła” w gminie Pionki. Jak informuje Justyna Leszczyńska, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, autobus

jadąc utwardzoną drogą gruntową zsunął się do rowu, a następnie przewrócił na bok. Podróżowało nim 40 osób, w tym 36 dzieci w wieku 14-15 lat. W wyniku zdarzenia 12 osób zostało rannych: 10 dzieci i dwóch opiekunów, w tym wychowawczyni klasy i ksiądz. Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitali w Radomiu, Koziencach i Puławach. Według wstępnych informacji, doznali ogólnych potłuczeń. Cztery osoby po przebadaniu zostały wypisane do domu. Wycieczka jechała z Puław do

„Królewskich Źródeł”, leśnego miejsca wypoczynku ze ścieżką przyrodniczą. Za kierownicą samochodu siedział 51-letni kierowca. Nie doznał żadnych obrażeń. Był trzeźwy. Pasażerów, którzy nie ucierpieli w wyniku tego wypadku, z miejsca zdarzenia zabrano innym autokarem. Szkolna wycieczka została odwołana. Licealiści wrócili do domów. (RS)

Autokar, którym jechali licealiści, wjechał do rowu i przewrócił się na bok

FOT. POLICJA



Wywęszyli dilerów

WPADKI Trzy kilogramy narkotyków znalazła policja w jednym z mieszkań na Tatarach. Kolejny kilogram udało się przechwycić na Bronowicach, gdzie posiadaczy narkotyków wpędziła w kłopoty... silna woń marihuany wydobywająca się przez drzwi na korytarz bloku



Jacek Szydłowski

Charakterystyczny zapach wyczuł jeden z sąsiadów, który zawiadomił policję. Do sprawdzenia tego sygnału wysłano policjantów w cywilu. – Zapukali do drzwi wytypowanego mieszkania. Otworzył im młody mężczyzna. Jego zachowanie od razu wydało się podejrzane. Był nerwowy i dziwnie pobudzony. Dodatkowo z korytarza wydobywał się silny zapach marihuany – informuje Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

– Od razu po wejściu funkcjonariusze zauważyli akcesoria do palenia marihuany.

Podczas interwencji 24-latek nerwowo spoglądał na szafę. Policjanci zajrzeli do środka i znaleźli rozwieszone konopie i susz roślinny. Mężczyzna miał również amfetaminę – wylicza Gołębiowski. Policja zabezpieczyła kilogram marihuany i 370 g amfetaminy. W mieszkaniu oprócz 24-latka była też jego znajoma. Obojgu grozi do 10 lat więzienia.

Nawet na 12 lat może trafić za kratki jeden z dilerów, którzy wpadli podczas innej akcji na Tatarach. Kryminalni podejrzewali, że mężczyźni w wieku 24 i 31 lat zajmują się tam handlem narkotykami. Funkcjonariusze zaczęli od przeszukania mieszkania starszego z mężczyzn.

Mężczyźni posiadający pokaźne ilości narkotyków zostali aresztowani na trzy miesiące

FOT. POLICJA

– Policjanci ujawnili 2 kg marihuany, ponad kilogram amfetaminy oraz prawie 200 tabletek ekstazy. Ponadto w mieszkaniu znaleźli kokainę, wagi elektroniczne oraz pakiet ponad tysiąca woreczków z zapieciem strunowym, co mogło świadczyć o tym, że mężczyzna zajmował się rozprowadzeniem narkotyków – wyjaśnia Kamil Karbowniczek

z Komendy Wojewódzkiej Policji.

Młodszy z zatrzymanych również miał pokaźny „magazyn”. Policja informuje, że ze znalezionej u niego marihuany można by było przygotować ponad 400 porcji. Mężczyzna uprawiał też konopie indyjskie.

Właściciele nielegalnego towaru trafili na trzy miesiące do aresztu. Starszy z nich w przeszłości wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem. Był karany m.in. za posiadanie narkotyków, pobicia, groźby, oszustwa i niszczenie mienia. Teraz grozi mu do 12 lat więzienia. Jego młodszy kolega musi się liczyć z karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Nowa (stara) trasa Marszu Równości

DEMONSTRACJA Wczoraj do Urzędu Miasta wpłynęło zgłoszenie o zmianie trasy tęczowego pochodu zaplanowanego na 28 września w centrum Lublina. Jego organizatorzy zrezygnowali ze zbiórki na pl. Teatralnym, bo okazało się, że w tym samym czasie ma się tutaj odbywać wystawa militariów zapowiadana już po tym, jak Marsz Równości został zgłoszony władzom miasta. Zmiana trasy jest w zasadzie kosmetyczna, bo start i meta pochodu zostały przeniesione z pl. Teatralnego na przebiegającą tuż obok jezdnię Al. Racławickich, na którą uczestnicy Marszu Równości i tak zamierzali wkroczyć. Manifestacja ma przejść przez ul. Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskie-

go i Al. Racławickie. Według deklaracji organizatorów pochod ma być upomnieniem się „o prawa osób LGBT+, ale także mniejszości etnicznych, narodowościowych oraz innych osób skazanych na wykluczenie społeczne”. Przeciwnicy marszu twierdzą, że będzie on „zagrożeniem dla społeczeństwa” i apelują do prezydenta miasta o to, by zakazał organizacji tego zgromadzenia. Prezydent może wydać taką decyzję tylko w ściśle określonych przypadkach i to nie później niż 96 godzin przed planowaną manifestacją. Prawo pozwala odwołać się od takiego zakazu do sądu, który musi wydać wyrok jeszcze przed terminem demonstracji. **(DRS)**

Eksperci chwalą potencjał miasta

GOSPODARKA Wczoraj ogłoszony został nowy raport o potencjale gospodarczym miasta przygotowany przez firmy Antal, Cushman&Wakefield oraz Vastint. – Ankietowani byli przedsiębiorcy z wybranych polskich miast: Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Trójmiasta, Szczecina, a także Lublina. Respondentami w badaniu byli decydenci w firmach prowadzących działalność w Polsce, czyli prezesi, członkowie zarządów oraz dyrektorzy departamentów – informuje Olga Mazurek-Podlesna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Dodatkowo raport został wzbogacony

o twarde dane z rynku, czyli koszty życia, stawki za nieruchomości biurowe, wynagrodzenia oferowane przez pracodawców. Lublin okazał się liderem kategorii „Nieruchomości” i „Potencjał zatrudnienia” oraz uplasował się na drugim miejscu w kategorii „Potencjał edukacyjny”. – Jestem pewien, że jak tylko udrożnione zostaną połączenia drogowe na trasach na północ oraz na południe, a dostępność komunikacyjna miasta jeszcze bardziej się zwiększy, Lublin będzie liderem w większości kategorii tego prestiżowego rankingu – komentuje prezydent Krzysztof Żuk. **(DRS)**

Lublin doceniony

WYRÓŻNIENIE Tytuł „Polskiej Marki Turystycznej” został przyznany Lublinowi przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Jego kapituła doceniła spójną promocję miasta i dość bogatą ofertę kulturalną. Takich tytułów przyznano jeszcze pięć: Marce Beskidy, Krainie

Lessowych Wąwozów, Śląskowi Cieszyńskiemu oraz Toruniowi. Kandydatów do wyróżnienia było aż 117. Lublin dostał nie tylko znaczek, którym może się chwalić, ale też doradztwo ekspertów mających pomóc w przyciągnięciu kolejnych turystów.

Znów utrudnienia

PRZEBUDOWA Na Diamentowej zmieniła się wczoraj organizacja ruchu w rejonie wiaduktu kolejowego. Piesi stracili możliwość korzystania z chodnika po stronie ul. Wrotkowskiej i Krochmalnej, od teraz muszą chodzić po stronie ul. Medalionów. Natomiast kierowcy mają na ul.

Diamentowej tylko środkowy pas na każdej z obu jezdni. Robotnicy zaczęli budować tymczasową jezdnię przecinającą pas zieleni, która stanie się potrzebna, gdy cały ruch pod wiaduktem zostanie poprowadzony jedną jezdnią, a taka zmiana czeka nas tu jesienią. **(DRS)**

Przerwana kariera 20-letniego złodzieja

PRZESTĘPCZOŚĆ Dwa napady i włamanie ma na koncie 20-letni mieszkaniec Lublina zatrzymany przez policjantów. Okazało się, że był poszukiwany także za oszustwo „na wnuczką”.

Funkcjonariusze od początku września szukali sprawców dwóch rozbojów. Napastnicy w ciągu kilku dni ukradli drogie telefony komórkowe. – W jednym z przypadków zmusili pokrzywdzonego, aby pojechał z nimi taksówką do lombardu, gdzie chcieli sprzedać jego telefon. Na szczęście 18-latek zdołał uciec

– mówi Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Kryminalni sprawdzili nagrania z kamer monitoringu i szybko wpadli na trop sprawców. We wtorek zatrzymali jednego z nich. To 20-latek z Lublina. Okazało się, że ma na koncie również włamanie do piwnicy i był poszukiwany do odbicia kary dwóch lat więzienia za oszustwo „na wnuczką”. Policjanci odzyskali już jeden ze skradzionych telefonów wart 3200 zł. Młody mężczyzna przyznał się do winy. Grozi mu do 10 lat więzienia. **(JSZ)**

Panu
Marcinowi Nosowskiemu

Prokuratorowi Rejonowemu w Świdniku

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

Wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia dla

Pana Marcina Nosowskiego

z powodu śmierci

MAMY

składają
pracownicy Prokuratury Rejonowej w Świdniku

n726

n727

W sprawie górek do samego Kaczyńskiego

SPRZECIW Uznania górek czechowskich za cmentarz wojenny domagają się przeciwnicy zabudowy tego terenu. Skandalem nazywają fakt, że Urząd Miasta w ciągu ośmiu dni wydał właścicielowi górek pozwolenie na budowę boisk. Ratusz przekonuje, że tak szybkie wydanie decyzji nie powinno dziwić

Dominik Smaga

Przeciwnicy zabudowy górek mówią o zbiorowych egzekucjach, które według relacji świadków miały się odbywać na górkach podczas II wojny światowej.

– Wiadomo o co najmniej ośmiu masowych mogiłach. Są tam zarówno ofiary represji nazistowskich, jak i stalinowskich – stwierdza Urszula Chłopicka, jedna z aktywistek. Prosi o uznanie górek za cmentarz wojenny i objęcie go opieką organów państwowych.

– Wysłaliśmy tę prośbę do różnych polityków na szczeblu lokalnym – mówi Chłopicka. Ocenia, że politycy nic z tym nie robią i zapowiada, że napisze także do niemieckiej ambasady, prokuratury krajowej i Jarosława Kaczyńskiego. Twierdzi, że pisała też do wojewody. – Dostał to pismo – informuje działaczka. Podkreśla, że chodzi nie tylko o szacunek do zmarłych i dowody zbrodni. – Musimy jeszcze wziąć pod uwagę kwestie epidemiologiczne.

Spółecznicy, którzy żądają pozostawienia górek wolnymi od zabudowy, nie zamierzają rezygnować z dalszej walki. – Jeżeli deweloper wejdzie z robotami budowlanymi, spotka go bardzo duża przykrość – mówi Andrzej Filipowicz, jeden z aktywistów. Nie podoba im się również to, że właściciel górek (spółka TBV Investment) dostał od Urzędu Miasta pozwolenie na budowę dwóch boisk w pobliżu ul. Ducha.

Wniosek spółki został rozpatrzony przez urzędników w ciągu ośmiu dni. – To jest skandal – ocenia Magdalena Nosek, jedna z działaczek przeciwnych zabudowie.



Właściciel górek czechowskich dostał już pozwolenie na budowę boisk do siatkówki plażowej i piłki nożnej oraz ustawienie drewnianych ław i stolików do gier planszowych. Przeciwnicy zabudowy górek twierdzą, że pozwolenie wydano zbyt szybko i niesłusznie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Ten wniosek został rozpatrzony w trybie „lex Żuk” – oburza się Filipowicz. Ekspresowe obsłużenie dewelopera krytykuje też ratuszowa opozycja.

– Dziwi fakt, że w ciągu ośmiu dni Urząd Miasta zweryfikował wszystkie uwarunkowania i bez żadnych uwag wydał pozwolenie – mówił we wtorek radny Tomasz Pitucha (PiS). – O ile się orientuję, te procedury trwają znacznie dłużej, około miesiąca przynajmniej, i są związane z częstym uzupełnianiem dokumentów.

Ratusz odpowiada, że nie ma nic dziwnego w tak szybkim załatwieniu sprawy. – Zgodnie z prawem budowlanym, jeśli po sprawdzeniu wniosku nie ma braków formalnych, dokumentacja jest kompletna, a charakter sprawy nie jest złożony, to decyzja wydawana jest niezwłocznie. Tak było w tym przypadku – przekonuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta. – Poza tym teren, na którym mają być prowadzone prace budowlane jest własnością inwestora i nie występują inne strony w postępowaniu.

Aktywiści przeciwni zabudowie górek mówią nie tylko o masowych egzekucjach, ale przede wszystkim o zagrożeniu dla walorów przyrodniczych górek. Ich zdaniem Rada Miasta źle zrobiła wyznaczając na górkach strefy zabudowy wielorodzinnej jeszcze przed otrzymaniem inwentaryzacji przyrodniczej tego terenu zamówionej przez Ratusz. Taki dokument, jak poinformowali, dotarł do Ratusza we wtorek. – Po twierdzam, że ekspertyza wpłynęła. Jest analizowana – przyznaje rzeczniczka

Ratusza. Społecznicy twierdzą, że treść dokumentu może być upubliczniona już w piątek.

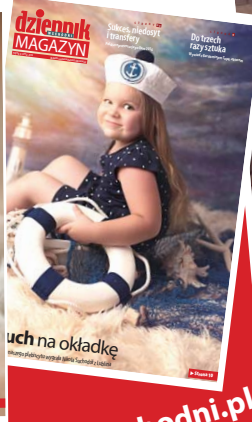
Wczoraj po południu nie udało nam się uzyskać komentarza od prezesa TBV Investment. Kilka dni wcześniej w rozmowie z nami stwierdził, że na razie nie będzie informować o swoich planach i że ogłosi je w październiku.

Boiska objęte zezwoleniem na budowę mają być częścią parku, którego urządzenie obiecała spółka TBV Investment w zamian za korzystną dla niej zmianę

planu zagospodarowania górek. Firma zobowiązała się zbudować taki park w ciągu dwóch lat od zatwierdzenia przez radnych zmiany planu. Mówi o tym umowa zawarta między spółką a prezydentem Lublina. Umowa przewiduje też sytuację, w której TBV nie czeka na zmianę planu, tylko wcześniej korzysta z ustawy „lex deweloper”. Jeśli zostanie w tym trybie zgodę na budowę na części terenu przeznaczonego pod inwestycję mieszkaniową, to będzie musiała urządzić proporcjonalną część obiecanego parku.

MALUCH NA OKŁADKĘ

**ZGŁOŚ
SWOJE
DZIECKO**
wygraj sesję
fotograficzną
i nagrody



dziennik
WSCHODNI

SPONSORZY

Magdalena Makowska
FOTOGRAF
www.sesjenoworodkowe.com.pl

PAPUGARNIA
KARA

Mania Skarania

FARMA ILUZJI
PARK EDUKACJI I ROZRYWKI

Nowe porządki na Starym Mieście

ESTETYKA Na zlecenie Ratusza powstaje „Księga standardów”, która określi jak mają wyglądać na Starym Mieście piwne ogródki, jak duże mogą być szyldy i gdzie wolno przycupnąć sprzedawcom pamiątek. Urząd Miasta zbiera już sugestie od zainteresowanych mieszkańców Lublina i zaprasza ich na wspólny spacer

Dominik Smaga

– Księga standardów jest potrzebna do tego, żeby na Starym Mieście było ładniej i żeby można było tam efektywniej działać – wyjaśnia Marek Poznański, który w Urzędzie Miasta jest zatrudniony jako menadżer śródmieścia. – Księga będzie zbiorem dobrych praktyk i gotowcem dla przedsiębiorców. Ustali to, co i gdzie można w tej przestrzeni ustawiać.

Powstający w Ratuszu dokument wskaże miejsca na organizację koncertów, czy rozmieszczenie budek wystawienniczych. Ustali też szczegóły dotyczące wyglądu kawiarnianych ogródków.

– Na pewno od przyszłego roku w ogródkach gastronomicznych na Starym Mieście nie będzie podestów, głównie ze względów estetycznych – zapowiada Poznański. – Oczywiście można mówić, że jest tu nierówno, że będą się chybiotać stoliki, ale np. Mandragora nie ma podestów i bez problemów sobie radzi – dodaje menadżer śródmieścia. – W spra-



wie podestów chodzi też o grasujące pod nimi szczury.

– Do poprawy są takie kwestie, jak stojaki informujące o różnych imprezach – mówi Hubert Mącik, miej-

ski konserwator zabytków, który zwraca też uwagę na tymczasową zielen w ogródkach restauracyjnych. – Nie wszyscy odpowiednio o tę zielen dbają. Niektórzy mają ładne kompozycje w doni-

Księga standardów dla Starego Miasta ma uporządkować gastronomię, handel i imprezy kulturalne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

cach, ale są i tacy, którzy te donice zostawiają samym sobie.

Według konserwatora warto poszukać sposobu na bardziej estetyczne rozmieszczenie kontenerów na

odpady. – Mam nadzieję, że przy pomocy profesjonalistów będzie można wskazać, w jakich miejscach powinny być umieszczane wiaty na pojemniki, jakie powinny mieć rozmiary, ewentualnie zastanowić się nad pojemnikami podziemnymi – mówi Mącik.

Konsultacje w sprawie „Księgi standardów” dla Starego Miasta potrwać do końca roku. W tym czasie można zgłaszać swoje uwagi osobiście, na papierze i listownie (Biuro Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Lublin, ul. Bernardyńska 3/107, 20-109 Lublin), telefonicznie (81 466 25 50) lub mailem (konsultacje@lublin.eu). Wykonanie „Księgi standardów” zostało zlecone przez Urząd Miasta lubelskiej Fundacji Rozwoju Designu „LuCreate”, a zawarta z nią umowa opiewa na blisko 57 tys. zł.

Na najbliższy wtorek planowane jest otwarte dla wszystkich chętnych „spotkanie badawcze” połączone ze spacerem po Starym Mieście. Początek o godz. 16.30 przy Bramie Krakowskiej.

Ciepłe żeberka dla zmarzniętych

SEZON GRZEWCZY Już wczoraj pierwsze spółdzielnie mieszkaniowe zaczęły korzystać z ciepła z miejskiej sieci przesyłowej. Dzisiaj rozgrzeją się kaloryfery w kolejnych osiedlach.

– W środę ogrzewanie włączyło szereg wspólnot mieszkaniowych oraz spółdzielnie Spółdom i Kolejarsz – informuje Teresa Stępnia-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. – W czwartek z naszego ogrzewania zaczną korzystać spółdzielnia Czuby i spółdzielnia im. Nałkowskich.

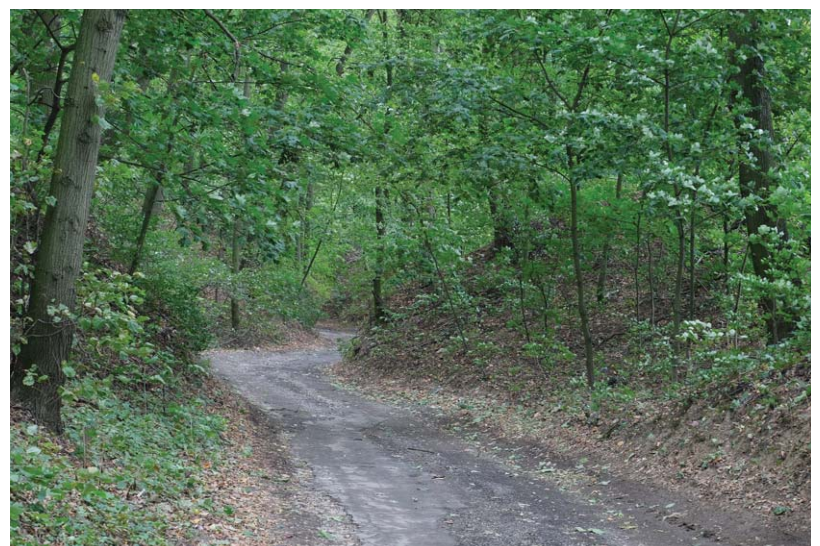
Ciepło bez problemu dotrze na Czuby, mimo że wzdłuż ul. Jana Pawła II trwa wymiana rur przesyłających energię do zachodnich rejonów miasta. – System ciepłowniczy Lublina skonstruowany jest tak, że poszczególne dzielnice można zasilać z różnych stron – wyjaśnia Stępnia-Romanek. – Jeżeli chodzi o prace przy Jana Pawła II, to wszelkie roboty montażowe powinny być tu zakończone do 15 października, natomiast do końca listopada ma być odtworzona nawierzchnia i uporządkowany teren prac. (DRS)

Nawet krokodyl walczy o tytuł

AKCJA Już ponad 20 miejsc wytypowano do konkursu „Skarby Kultury Przestrzeni”, do którego każdy może zgłosić swój ulubiony zakątek Lublina. Nietypowe i urokliwe zakamarki można wskazywać do 4 października



Na listę miejskich skarbów może trafić rzeźba krokodyla stojąca na os. Konopnickiej...



... szansę na takie wyróżnienie ma też urokliwy wąwóz, w którym wije się ul. Węglinek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Chodzi nam o miejsca, w których ludzie czują się dobrze, na które dobrze się patrzy – zachęca Marcin Skrzypek z Forum Kultury Przestrzeni, współorganizator akcji. – Liczymy na prywatne znaleziska: widoki, trasy spacerowe, zakątki, ale nie takie oczywiste.

Do konkursu zgłoszono m.in. urokliwe mostki na Czarniejówce w rejonie ul. Handlowej, gdzie można spotkać jeże i popatrzeć na ryby lub konie. Na liście skarbów są też stawy w Ogrodzie Botanicznym UMCS, upstrzone polnymi kwiatami tereny zielone przy ul. Bohaterów Wrze-

śnia, czy też górki czechowskie. O tytuł skarbu rywalizuje nawet charakterystyczna rzeźba krokodyla stojąca na jednym z osiedli LSM. Propozycje można przesyłać przez stronę internetową skarby.lublin.eu.

– Na zgłoszenia będziemy czekać do 4 października. Potem zrobimy

selekcję przed głównym głosowaniem, które ma trwać od 9 października przez dziesięć dni. W głosowaniu mieszkańcy będą mogli przyznać swoje nagrody, osobne przyzna jury – zapowiada Skrzypek. – Celem konkursu jest to, żeby mieszkańcy podzielili się tym, co im

się podoba. W ten sposób możemy pokazać, na czym polega dobra przestrzeń i dowiedzieć się, co jest potrzebne, by człowiek dobrze czuł się w mieście. Dlatego ważne są dla nas osobiste wrażenia i przemyślenia mieszkańców.

(DRS)

Szpital zostanie opatulony

MODERNIZACJA Wiosną przyszłego roku rozpocznie się remont SP ZOZ w Puławach. W jego ramach ocieplone zostaną ściany i dach o łącznej powierzchni ponad 17 tysięcy metrów kwadratowych. Na wymianę czeka blisko tysiąc okien i drugie tyle kaloryferów

Radosław Szczęch

Umowa gwarantująca dofinansowanie projektu została właśnie podpisana. W Sali Pompejańskiej puławskiego Starostwa Powiatowego dyrektor SP ZOZ Piotr Rybak, a także Marek Ryszka, zastępca szefa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Henryk Kowalczyk, minister środowiska, podpisali wczoraj umowę wartą prawie 11,5 mln zł. To pieniądze, które pozwolą na kompleksową termomodernizację szpitala. Jej koszty szacowane są na prawie 13 mln zł, ale dokładną sumę poznamy dopiero po przetargu. SP ZOZ skorzysta również z pożyczki (1,3 mln zł), którą udzieli mu NFOŚiGW.

Niższe koszty, niższa emisja

– Przede wszystkim ten projekt poprawi komfort pacjentów przebywających w szpitalu. To osoby, o które powinniśmy się troszczyć najbardziej – podkreślał minister Henryk Kowalczyk, nazywając 13-milionową inwestycję znaczącą w skali szpitali tej wielkości w Polsce. – Pieniądze zainwestowane w ten sposób szybko się zwrócą, bo po zakończeniu prac koszty utrzymania szpitala mocno zmaleją – dodał szef resortu środowiska.

– Zdecydowanie poprawi się wizerunek naszego obiektu, komfort



Po modernizacji zapotrzebowanie na energię całego szpitala spadnie aż o 83 procent. Na zdjęciu: tuż po uroczystym podpisaniu umowy opiewającej na 11,5 mln zł

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

pracy naszych lekarzy, ale przede wszystkim komfort leczenia naszych pacjentów – uzupełniała starosta Danuta Smaga.

Z kolei Marek Ryszka, zastępca prezesa NFOŚiGW, zwracał uwagę na to, że zaplanowane prace nie tylko obniżą koszty ogrzewania,

jakie ponosi puławski SP ZOZ, ale także przyczynią się do poprawy jakości powietrza. Chodzi o to, że spadnie zapotrzebowanie obiektu na produkowane z paliw kopalnych ciepło i energię elektryczną. – Ochrona środowiska i powietrza to priorytet rządu – przypomniał.

Światłówki do lamusa, pora na LED

O tym, jak będzie wyglądać nowy obiekt, niestety nie dowiedzieliśmy się zbyt wiele, bo powiatowi nie udało się zdobyć zamówionych wizualizacji. Dyrektor Piotr Rybak zapewnił nato-

miast, że wygląd szpitala zostanie utrzymany w obecnym, modernistycznym stylu architektonicznym. Jego elewacja ma być w jasnych kolorach. Najważniejsze będzie jednak jej odnowienie, w ramach której ocieplonych zostanie 12 tysięcy metrów kwadratowych ścian i 5,3 tys. metrów kw. dachu.

Ponadto wymienionych zostanie 981 okien, 44 drzwi, 988 grzejników (nowe będą miały termostaty), a także 3,4 tys. lamp oświetleniowych. Konwencjonalne żarówki i świetlówki zostaną zastąpione nowymi w technologii LED. Całość uzupełni 299 paneli fotowoltaicznych oraz 344 kolektorów słonecznych.

Energetyczna samowystarczalność

To wszystko razem ma sprawić, że zapotrzebowanie na energię całego szpitala spadnie o 83 procent. O tyle samo zmniejszyć ma się również wynikająca z tego emisja dwutlenku węgla do atmosfery. Jeśli te założenia się spełnią, SP ZOZ na rachunkach będzie mógł sporo zaoszczędzić. Na efekty personel, dyrekcja oraz pacjenci będą musieli jednak poczekać, bo prace remontowe rozpoczną się dopiero wiosną przyszłego roku, a ich zakończenie spodziewane jest w pierwszej połowie 2022 roku.

Słoweniec udawał lekarza z Węgier

33-letni Słoweniec udawał lekarza z Węgier. Ofiarą mężczyzny padł kilkanaście dni temu 88-letni mieszkaniec Łukowa. – Oszust udając pochodzącego z Węgier lekarza sprzedawał „po okazyjnej cenie” starszemu mężczyźnie zegarki, atrapy kamer i opaski ortopedyczne. Pokrzywdzony mężczyzna za niewiele warte przedmioty zapłacił ponad 3 tysiące złotych – wyjaśnia asp. szt. Marcin Józwiak z łukowskiej policji. Policjanci ustalili, że oszustem może być mieszkający w okolicach Krakowa 33-letni obywatel

Słowenii. Udało się go szybko zatrzymać. W samochodzie miał zegarki, opaski ortopedyczne i atrapy kamer, podobne do tych kupionych „okazyjnie” przez pokrzywdzonego 88-latka. Zatrzymany Słoweniec został przewieziony do łukowskiej komendy, gdzie usłyszał zarzut. Przyznał się do oszustwa i wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Na poczet grożącej mu kary, policjanci zabezpieczyli od mężczyzny 13 tys. zł. Już niedługo sprawa oszustwa znajdzie swój finał w sądzie.

Zbadaj dziecko z McDonaldem

W Łęcznej 26 i 27 września 2019 na pokładzie ambulansu Fundacji Ronald McDonalda prowadzone będą bezpłatne, kompleksowe, profilaktyczne badania USG dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat. Specjalistyczny pojazd, wyposażony w dwa nowoczesne gabinety medyczne, zaparkuje na placu przy Starostwie Powiatowym (Al. Jana Pawła II 95A).

Wizyta w Łęcznej to kolejny przystanek na tego-
rocznej trasie ambulansu Fundacji Ronald McDonalda. Zapisy prowadzone będą w godzinach 7.30.-14.30 pod nr. telefonu (81) 531 52 79. Zespół doświadczonych radiologów dziecięcych przyjmować będzie w dwóch gabinetach mobilnej kliniki.

Badania są realizowane według standardów medycznych Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego. Wizyta w gabinecie trwa około 20 minut, a po jej zakończeniu opiekun dziecka otrzymuje wydrukowany

wynik oraz, jeśli zachodzi taka konieczność, poradę lekarską co do dalszego postępowania. Badania są bezbolesne, bezpieczne i warto powtarzać je raz do roku. Fundacja zachęca, żeby wynik każdego badania USG zachować do porównań podczas kolejnego badania i koniecznie pokazać go lekarzowi rodzinnemu.

Fundacja Ronald McDonald oferuje bezpłatne badania USG dzieci już od 14 lat. Ten ogólnopolski projekt jest częścią fundacyjnego programu

„NIE nowotworom u dzieci”. Celem tych działań jest profilaktyka i wczesna diagnostyka chorób onkologicznych, zmian i patologii wieku dziecięcego. Kompleksowe badanie USG dziecka obejmuje tarcycę, węzły chłonne, narządy jamy brzusznej i mosznę u chłopców. Od początku programu z badań skorzystało mieszkańców ponad 350 miast i miejscowości. W niektórych z nich mobilna klinika gościła już kilka razy, a łącznie przebadano blisko 69 tys. dzieci. (DW)

Posprzątajmy nasze lasy

Wystarczą dobre chęci, rękawice, worek, odpowiednie obuwie i ubiór, by wziąć udział w organizowanej przez Lasy Polskie akcji sprzątania.

Jak przypominają organizatorzy, las zapewnia nam tlen, oczyszcza powietrze i wpływa korzystnie na klimat. Jest domem dla wielu gatunków roślin, grzybów i zwierząt. Poprawia nasze samopoczucie, jest dobrym miejscem do wypoczynku i rekreacji. – A śmieci zupełnie do tego nie pasują – przypominają leśnicy.

Śmieci nie tylko szpecą krajobraz: są śmiertelnym zagrożeniem dla wielu zwierząt. Rozkładając się często uwalniają chemiczne substancje, które mogą szkodzić



20 września
#sprzątaMY las
Dołącz do nas!

Leśnicy przypominają też, że nie trzeba czekać na okazję, by posprzątać las, choćby biorąc udział w akcji #Zabierz5zLasu. Chodzi o to, by podczas wizyty w lesie zebrać i wynieść z niego przynajmniej pięć śmieci.

FOT. LASY PAŃSTWOWE

powietrze, glebę i wodę. Sprzyjają rozwojowi niebezpiecznych bakterii i grzybów. W przypadku pożaru lasu są paliwem, które podtrzymuje ogień i ułatwia jego rozprzestrzenianie się.

Każdego roku leśnicy usuwają z lasów tyle śmieci, że wypełniłyby one tysiąc wagonów kolejowych.

Lasy Państwowe przeznaczają na to blisko 20 mln zł rocznie. Tylko w poprzednim roku wydatki związane ze sprzątaniem lasów, jakie poniosły wszystkie nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie wyniosły ponad 670

tys. złotych, a ilość zebranych odpadów przekroczyła 4 tys. m. sześć. Daje to ponad 30 wypełnionych po brzegi wagonów kolejowych.

Już w najbliższy piątek 20 września, kiedy rozpocznie się akcja „Sprzątanie Świata”, w ramach zainicjowanej przez prezydenta Andrzeja Dudę akcji #sprzątaMY w każdym z 430 nadleśnictw w kraju na chętnych do pomocy będą czekały worki na śmieci, rękawice oraz opiekunowie.

Również na terenie lubelskiej dyrekcji LP odbędzie się wspólne sprzątanie. Na stronie www.lublin.lasy.gov.pl można znaleźć najbliższe nadleśnictwo, w którym zainteresowani otrzymają szczegółowe informacje o akcji w swojej okolicy.

Rywal będzie większy

Mieszkańcy Białej Podlaskiej zastanawiają się, czy centrum handlowe Rywał, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, będzie rozbudowywane. – Czy coś się dzieje w tym temacie? Był zapowiadany obiekt przy ulicy Narutowicza – dopytuje nasz czytelnik.

Okazuje się, że inwestor, czyli firma INBAP, nie zrezygnowała ze swoich planów. – Mamy już wszystkie wymagane pozwolenia na rozpoczęcie inwestycji. Obecnie trwa proces komercjalizacji obiektu – mówi Katarzyna Czajkowska, rzeczniczka firmy. – Rozpoczęcie budowy przesunęliśmy na pierwszy

kwartał 2020 roku. Teraz skupiamy się na funkcjonującej części Rywala i adaptacji lokali pod nowych najemców.

Chodzi o market spożywczy Biedronka, który zajmie miejsce Stokrotki oraz drogerię Hebe. – Wiąże się to z przemieszczeniem innych najemców – zaznacza rzeczniczka. Część miejsca po sklepie Reserved zajęło już Pepco.

Nowy obiekt będzie miała trzy kondygnacje z lokalami handlowo-usługowymi. Miałby powstać po przeciwnej stronie centrum handlowego Rywał przy ulicy Narutowicza. Oba budynki będą połączone przeszkloną kładką nad ulicą.

W maju INBAP kupił też budynek po dawnym sądzie,

który zlokalizowany jest na skrzyżowaniu ulic Prostej i Brzeskiej. – Rozpoczęliśmy już rozmowy z firmami, które podjęłyby się jego renowacji. W pierwszej kolejności skupimy się na remoncie elewacji zewnętrznej. W międzyczasie rozpoczniemy prace, które wymagają dużo większego zaangażowania i dotyczą wnętrza budynku – zaznacza Czajkowska. Firma chce wynajmować tu biura. – Prowadzimy także rozmowy z podmiotami zainteresowanymi najmem powierzchni. Dzięki temu prace remontowe będziemy mogli dostosować do indywidualnych potrzeb naszych przyszłych klientów – tłumaczy rzeczniczka. (EB)



Nowy obiekt miałby powstać po przeciwnej stronie centrum handlowego Rywał przy ulicy Narutowicza. Oba budynki będą połączone przeszkloną kładką nad ulicą

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Bakteria na geriatrici. Pacjent nie żyje

Na oddziale geriatrycznym białskiego szpitala doszło do zakażenia bakterią Klebsiella pneumoniae. Wykryto ją u dwóch pacjentów powyżej 70. roku życia. Jedna z nich zmarła, ale szpital twierdzi, że nie należy tego łączyć z wystąpieniem bakterii. We wtorek Wojewódzki Szpital Specjalistyczny wprowadził reżim sanitarny. Wstrzymano przyjęcia na oddział oraz odwiedzin. Pacjenci, u których stwierdzono bakterię, są izolowani. – Zastosowaliśmy działania prewencyjne w postaci ograniczenia czasu odwiedzin i liczby odwiedzających. Dodatkowo personel medyczny stosuje jednorazowe fartuchy i maseczki. Sytuacja jest monitorowana. Pacjenci są bezpieczni i pod stałą obserwacją medyczną – podkreśla Magdalena Us, rzeczniczka placówki. – Oczekujemy na wyniki badań z ośrodka referencyjnego. Pacjent zmarł z powodu chorób współistniejących – podkreśla Us. Sytuację monitoruje sanepid. – To bakteria, która bytuje w przewodzie pokarmowym tak naprawdę u każdego człowieka. Ale w normalnych warunkach nie wywołuje schorzeń. Problem zaczyna się, gdy trafi na kogoś z ograniczoną odpornością, na

przykład na osoby starsze – wyjaśnia Jarosław Sawicki, zastępca dyrektora Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej. Wtedy bakteria może zakazić układ pokarmowy, moczowy, oddechowy i powodować zapalenie płuc, sepsę czy zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. – Dodatkowy problem jest taki, że bakteria wykształciła metody obronne na szerokie spectrum antybiotyków. I trzeba szukać takiego, który zadziała – tłumaczy zastępca dyrektora sanepidu. Na razie bakteria nie rozprzestrzeniła się na innych pacjentów. – Szpital prowadzi badania przesiewowe i u pozostałych pacjentów wyniki na obecność bakterii są ujemne – podkreśla Sawicki. Badania wykonywane są co kilka godzin. – Reżim obowiązuje do czasu, gdy wyniki u wszystkich pacjentów będą ujemne – zaznacza zastępca dyrektora. – Nie należy obecnie wprowadzać zwiększonego alarmu. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do odwiedzających o zachowanie szczególnych zasad higieny podczas odwiedzin w oddziale – dodaje na koniec rzeczniczka Us. (EB)

Ekspresowo budują dojazd do ekspresówki

ŚWIDNIK Szybkie tempo robót przy budowie ul. Kusocińskiego może oznaczać, że inwestycja zakończy się szybciej niż zakładano – przewidują urzędnicy. Planowe zakończenie prac to październik przyszłego roku.

Budowa ul. Kusocińskiego to jedna z największych inwestycji w Świdniku. Droga połączy Świdnik z S17. Ulica będzie mieć nieco ponad 2 km, 12 skrzyżowań i jedno rondo – u zbiegu al. NSZZ Solidarność i ul. Modrzewskiego. Powstanie również 6 zatok autobusowych, chodnik oraz ścieżka rowerowa.

Roboty rozpoczęły się w ubiegłym roku. – Obecnie wykonawca realizuje głównie roboty brukarskie i wykończeniowe. Na początku miesiąca ukończone zostały prace związane z wykonaniem podbudowy bitumicznej na ul. Kusocińskiego oraz większość robót branżowych – informuje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

Do wykonania zostały jeszcze zostały prace wykończeniowe. – Takie jak montaż słupów i opraw oświetleniowych, regulacja studni itp. – podaje Dmowski. Do wykonania jest też ułożenie dwóch ostatnich warstw bitumicznych, warstwy wiążącej i ścieralnej oraz oznakowanie pionowe i poziome.

Trzeba wykonać również kolejne prace brukarskie na chodnikach, zjazdach i ścieżce rowerowej.

Zgodnie z planem roboty mają potrwać do jesieni przyszłego roku. – Od



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

września br. w ramach czasowej organizacji ruchu wykonawca przełożył ruch na wykonaną w podbudowie bitumicznej ulicę – dodaje Dmowski. – Na docelowe udostępnienie do ruchu zgodnie

z umową wykonawca ma czas do października 2020 roku, jednak biorąc pod uwagę bardzo szybkie tempo budowy, prace powinny zakończyć się znacznie szybciej. (AA)

MILIONY NA DROGI

Remontów w Świdniku szykuje się więcej. Miasto otrzymało 13 milionów złotych rządowego dofinansowania na budowę i przebudowę dróg. Na liście znalazły się: sieć dróg na osiedlu Żwirki i Wigury (przebudowa ul. Puławskiego, Matejki, Szopena, Miłej, Kwiatowej i Willowej), al. NSZZ „Solidarność” (od al. Lotników

Polskich do ul. Ks. kan. J. Hryniewicza) i ul. Gen. S. Roweckiego Grota, ul. Sosnowa (rozbudowa odcinka od ul. Kolorowej do ul. Legionów Polskich), ul. Akacja (przebudowa drogi dojazdowej w rejonie ul. J. Kusocińskiego), ul. Św. Brata Alberta (od skrzyżowania z ul. Klonową) a także ul. Cisowa.

Wkurzyli się na wójta

KONFLIKT Trzech radnych z gminy Biała Podlaska narzeka na złą współpracę z wójtem i zbyt wolny rozwój gminy. – To największa bzdura jaką mogę usłyszeć – odpowiada wójt Wiesław Panasiuk (PSL)

Ewelina Burda

Większość mandatów mają tutaj radni PSL. Ale niedawno radni Mariusz Trzeciak (Nasza Czosnówka), Sebastian Gałązka (PiS) oraz Stefan Śledź (PiS) zawiązali w radzie klub „Solidarnie dla Gminy Biała Podlaska”. W ten sposób, jak przekonują, liczą na lepszy przepływ informacji i efektywniejszą współpracę z wójtem.

– Chcemy, aby wszystkie okręgi w gminie rozwijały się równomiernie. A tegoroczny budżet jest skromny jeżeli chodzi o inwestycje. Powinniśmy wydawać co najmniej po 1 mln zł na każdy okręg

– tłumaczy radny Mariusz Trzeciak.

– W gminie brakuje chęci, żeby stworzyć coś nowego – mówił w telewizyjnym wywiadzie radny z Czosnówki, dodając, że chciał wprowadzić jedną osobę z klubu do prezydium rady.

Do tej krytyki odniósł się na ostatniej sesji rady wójt Wiesław Panasiuk. – Latanie od stacji do stacji nic dobrego nie wnosi, oprócz zamieszania. Trzeba nauczyć się pracować w kolektywie. Mamy misję tworzenia czegoś dobrego dla naszych mieszkańców, nie dla wybranych – podkreśla wójt i zarzuty radnych nazywa „bzdurami”. – Pracujemy dla gminy bez koloru legitymacji,



Na koniec wystąpienia na sesji wójt gminy zaapelował do radnych o „normalność”. – Dobrymi chęciami to piekło jest wybrukowane – podsumował Wiesław Panasiuk

FOT. WÓJT WIESŁAW PANASIUK / UG BIAŁA PODLASKA

wszystkich radnych traktuje jednakowo, po ojcowsku – dodaje Panasiuk. Przypomina też, że wybór prezydium rady nastąpił w sposób demokratyczny. – Poza tym mówienie, że nic się nie buduje, nie jest prawdą. Dokładamy pieniądze do dróg powiatowych, m.in. do tej z Grabanowa do Rokitna. Na remonty dróg po 4 mln zł przeznaczamy od 2016 roku. Teraz będziemy rozbudować szkołę w Grabanowie – wymienia wójt.

Ale to nie przekonało radnego. – Chciałbym, aby przepływ informacji w radzie był lepszy, bo ja tego nie czuję – odpowiada Trzeciak. – Nie mogę się zgodzić, że to my jątrzymy. Napisałem do pana

wójta kilka pism związanych z moim okręgiem i do tej pory nie mam na nie odpowiedzi. Liczę też, że na drogi, które zgłaszałem, przygotowana będzie dokumentacja projektowa – dodał radny.

Z kolei zdaniem wiceprzewodniczącej rady Agnieszki Sęczyk (PSL) działania klubu to antyreklama dla gminy. – Powoływanie się na wpływy wyżej postawionych osób może niektórym zaimponować, ale jeżeli jest to powiązane z korzyściami, to jest to nieprzyzwoite. Dopóki taka będzie wola rady gminy, to ja tę funkcję wiceprzewodniczącej będę wypełniać. Nie mam zamiaru z niej zrezygnować – podkreśla Sęczyk.

Młodzi walczą o przyszłość świata

EKOLOGIA Młodzież z Zamościa wyjdzie na Rynek Wielki, by dołączyć do grona strajkujących. Chcą zwracać uwagę na kryzys klimatyczny. Ale by zrobić to legalnie, powinni mieć zgodę rodziców na wyjście ze szkoły w czasie lekcji

Agnieszka Dybek

Wten piątek na Rynku Wielkim o godz. 10 zaczyna się II Młodzieżowy Strajk Klimatyczny. To część ogólnopolskiej akcji. W naszym regionie dołączyły dwa miasta, Lublin i właśnie Zamość. Młodzi i wszyscy, którzy ich popierają, spotykają się pod hasłem „Nie damy zabrać sobie przyszłości”.

– W marcu organizowaliśmy strajk w cztery osoby, teraz w dwadzieścia, musi się udać. Większość organizatorów to uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. Przygotowujemy transparenty, występy artystyczne, przemówienia – mówi Zuzanna Kula, maturzystka z III LO, która z Cyprianem Bachtą z „plastyka” stoją za pomysłem włączenia Zamościa do grona miast popierających walkę o klimat.

– Specjalnie na potrzeby piątkowego strajku powstała



Plakat promujący piątkową akcję zamojskich uczniów

FOT. FB

piosenka odnosząca się do spraw klimatu. Planujemy, że będziemy dużo śpiewać, omawiać postulaty strajkowe i tłumaczyć, o co w nich chodzi. Na godz. 11 planujemy akcję, która ma się symbolicznie odnosić do wymiarowania gatunku ludzkiego pod

nazwą „die-in”. Jednocześnie wszyscy protestujący położą się na ziemi, żeby zobrazować, jak będzie wyglądać nasza przyszłość, jeżeli nie zaczniemy działać – dodaje maturzystka.

Młodzi mają nagłośnienie, wczoraj przygotowywa-

li transparenty. Pomyśleli nawet o wykupieniu praw autorskich do utworów, by śpiewać je legalnie, i o służbie porządkowej.

– Organizatorów strajku znalazłam już wcześniej. Byłam na ich marcowej manifestacji, a potem planowałam z

nimi organizację sprzątania miasta. Kiedy zapytali, czy nie wesprę ich darmowymi napojami, to się zgodziłam. Nie wiem, czy to nas nie przerośnie, ale zobaczymy – mówi Małgorzata Kosicka-Ginter, właścicielka Holi Design & Cafe. To młody lokal działający przy ul. Reja 21, który serwuje ekologiczną żywność, promuje zdrowy tryb życia i używa tylko naczyń i sztućców biodegradowalnych.

– Uczniowie informowali o wydarzeniu, ale jako szkoła nie bierzemy w nim udziału. Jeśli uczniowie chcą legalnie w nim uczestniczyć, muszą mieć zgodę rodziców. Nie będziemy w tym czasie brać za nich odpowiedzialności. I oczywiście będą mieć nieobecności na lekcjach – przypomina jednak Aneta Majewska, wicedyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Bernarda Morando w Zamościu.

Na Koncertową jeszcze poczekamy

Utrudnienia na ulicy Koncertowej w Białej Podlaskiej potrwają do końca października. A cała inwestycja zostanie oddana do użytku w listopadzie.

Do tego czasu na skrzyżowaniu Koncertowej i Witoroskiej obowiązywać będzie wahadłowa sygnalizacja świetlna. – Przesunęliśmy termin oddania inwestycji na koniec listopada, bo pojawiły się tam utrudnienia z uwagi na istniejące uzbrojenie. Robimy to pod czynnymi liniami przesyłowymi gazu czy prądu i musimy uzgadniać wyłączenia z operatorami sieci – tłumaczy przyczynę opóźnienia Wiesław Harasimiuk, prezes Tre-Dromu.

Budowa ruszyła w marcu. Gruntowa dotychczas ulica zyska asfaltową nawierzchnię. W międzyczasie pojawił się też pomysł, aby skrzyżowanie ulicy Koncertowej z Witoroską przekształcić w rondo. Koszt tej inwestycji to blisko 7 mln zł. Z kolei, przy ulicy Janowskiej rozpoczęła się właśnie budowa nowych chodników i ścieżki rowerowej. Tym również zajmuje się bialska firma Tre-Drom. Ta inwestycję ma być gotowa do końca grudnia. **(EB)**

Wąwozy i Lublin z turystycznymi laurami

Kraina Lessowych Wąwozów oraz Lublin zostały nagrodzone tytułami Polska Marka Turystyczna. Z kolei Zamość został zauważony jako kandydat do tego tytułu. Do projektu zgłoszono 117 wniosków z całej Polski. Spośród nich wyłoniono pięciu laureatów i sześciu kandydatów. W pierwszej edycji konkursu organizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Polską Organizację Turystyczną laureatami obok KŁW oraz Lublina zostały: Bieszczady, Śląsk Cieszyński oraz Toruń. Z kategorii pretendentami do tytułu ogłoszono Jure Krakowsko-Częstochowską, Mazury Zachodnie, Puszczę Białowieską, Szlak wokół Tatr, Zamość oraz Ziemię Świętego Krzyża.

Laureaci otrzymają wsparcie promocyjne w kraju i za granicą, na które w nadchodzącym roku Polska Organizacja Turystyczna zamierza przeznaczyć ok. 1 milion złotych. Laureaci otrzymają też wsparcie w postaci udziału w szkoleniach, doradztwa eksperckiego, organizacji audytów, wizyt studyjnych czy uczestnictwa w badaniach wizerunku.

Kraina Lessowych Wąwozów to młoda marka turystyczna, która powstała w ramach projektu Turystyka – Wspólna Sprawa. Inspiracją dla przyjęcia nazwy KLS było największe skupisko lessowych wąwozów w Europie

FOT. KŁW



Trudno znaleźć szefa od sportu

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach po odejściu Antoniego Rękasa wciąż pozostaje bez dyrektora. Pierwszy konkurs nie przyniósł rozstrzygnięcia, więc Ratusz ogłosił nowy. Urzędnicy obniżyli wymagania stawiane kandydatom, zarówno te dotyczące doświadczenia, jak i znajomości poszczególnych ustaw. Puławski MOSiR to jedna z największych miejskich jednostek organizacyjnych. Jej dyrektor pod swoim zarządem ma: stadion lekkoatletyczny, dwa boiska treningowe, halę z basenem i siłownią przy al. Partyzantów, aquapark, marinę (z przystanią jachtową, bosmanatem, plażą i polem kempingowym), wypożyczalnię rowerów i sprzętu wodnego (w tym łódzie motorowe, kajaki, tramwaj

wodny), hotel Olimpic, korty tenisowe, a sezonowo również sztuczne lodowisko. To majątek o wartości ponad 100 mln zł. Drugie tyle warta będzie nowa hala widowiskowo-sportowa budowa przy ul. Lubelskiej, a to jeszcze nie wszystko, bo w przyszłości na jej tyłach powstać ma kryta pływalnia. Dlatego nowym dyrektorem MOSiR-u powinna zostać osoba z odpowiednimi kompetencjami oraz doświadczeniem. Jej znalezienie nie jest jednak zadaniem łatwym, o czym przekonali się już puławscy urzędnicy.

Trzy lata zamiast pięciu Pierwszy konkurs, który ogłoszono w lipcu, zakończył się brakiem rozstrzygnięcia. Obydwaj kandydaci, którzy dotarli do ostatniego etapu, czyli Andrzej Śliwa i Tomasz Lewtak, nie zdołali



Majątek MOSiR po uruchomieniu nowej hali przekroczy 200 mln zł. Ośrodek już teraz jest jedną z największych jednostek administracyjnych miasta

FOT. RS (ARCHIWUM)

przekonać do siebie komisji oceniającej. Władze Puław liczą na to, że do drugiego konkursu przystąpią osoby lepiej przygoto-

wane do zarządzania ośrodkiem. Równolegle obniżono kryteria formalne, co ma być receptą na niewielkie zainteresowanie

pierwszym konkursem. Zmieniono m.in. oczekiwania dotyczące doświadczenia zawodowego. Poprzednio kandydaci musieli udokumentować co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub taki sam okres prowadzenia działalności gospodarczej. Tym razem wystarczy 5-letni staż pracy (ogółem) i w tym 3-lata na stanowisku kierowniczym. Dopuszczeni do dalszego etapu rekrutacji będą także osoby, które już nie przez 5, ale przez 3 lata prowadziły własną działalność (zbieżną ze swoim wykształceniem). Preferowane kierunki to: „sport i turystyka, prawo, ekonomia, zarządzanie i marketing, finanse”.

Dyspozycyjność zostaje, kreatywność znika Znacznie skrócono przy okazji listę ustaw, z treści których kandyda-

tów będzie przepytawać komisja. Poprzednio było ich aż 12 (w tym takie, jak ustawa o usługach hotelarskich, czy żegludze śródlądowej). Teraz wystarczy 8 najważniejszych, m.in. o samorządzie, sporcie, imprezach masowych, finansach publicznych, czy pracownikach samorządowych. Zredukowano również ilość wymagań dodatkowych, pozostawiając 15 z poprzednich 23. Usunięto całą serię ogólnych sformułowań takich jak: kreatywność, sumienność, bezstronność, rzetelność, czy też „łatwość nawiązywania kontaktów”. Pozostawiono natomiast dyspozycyjność, znajomość języka obcego, czy też doświadczenie w kierowaniu zespołem. Kandydaci na dyrektora ośrodka swoje dokumenty aplikacyjne mogą składać do 8 października. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Wyrzucamy żywność na potęgę

PROBLEM Europejczyk wyrzuca średnio ok. 179 kg jedzenia rocznie. Szacuje się, że w Polsce wynik ten wynosi aż 235 kg, gdzie do kosza najczęściej trafia aż połowa kupionego pieczywa oraz 1/3 warzyw i wędlin. Wczoraj weszła w życie nowa ustawa, która ma zapobiegać marnotrawieniu żywności

Wyrzucanie żywności wywiera negatywny wpływ na wiele aspektów naszego życia. Mało kto ma świadomość, że ponad 20 proc. produkcji gazów cieplarnianych dotyczy produkcji, przetwarzania oraz transportu żywności. Powstający w czasie psucia się żywności metan, jest prawie dwudziestokrotnie bardziej niebezpiecznym gazem cieplarnianym niż dwutlenek węgla. Ponadto, produkcja żywności wymaga dużych nakładów ze strony środowiska, głównie wody i energii, które są marnotrawione wraz z wyrzuconą żywnością. Wyrzucenie do kosza 1 kg wołowiny wiąże się ze zmarnowaniem od 5 do 10 ton wody użytej na jej wyprodukowanie.

Marnotrawstwo żywności jest nie tylko szkodliwe dla środowiska, ale również nieuzasadnione ekonomicznie. Przyczynia się ono do zwiększenia konsumpcji żywności, co w przypadku pojawienia się ograniczeń jej dystrybucji, może skutkować wzrostem cen. To z kolei powoduje, że ludzie kupują tańszą żywność gorszej jakości, przez co powstaje tzw. ubóstwo jakościowe konsumowanych dań.

Problemem jest też to, że kiedy Europa wyrzuca jedzenie, cierpią na tym mieszkańcy innych, bar-



Polacy marnują około 9 mln ton żywności rocznie

ARCHIWUM

dziei ubogich rejonów świata, z których często żywność ta jest importowana. Eksport na dużą skalę powoduje, że staje się ona dużo droższa tam, skąd pochodzi.

Sprawą zajął się Parlament Europejski. W noweli dyrektywy odpadowej dodana została kategoria

„odpady żywności” oraz zapisy dotyczące redukcji, prewencji, budowania świadomości, monitoringu i przekazywania nadwyżek żywności. To nie wszystko. Państwa członkowskie powinny wprowadzić środki mające na celu promowanie zapobiegania powstawania

oraz redukcji odpadów żywności.

Zgodnie z Agendą na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych (ONZ) w dniu 25 września 2015 r., środki te powinny mieć na celu zapobiega-

nie powstawania odpadów żywności i zmniejszenie ich wytwarzania w produkcji podstawowej, przetwórstwie i produkcji, w sprzedaży detalicznej i innej dystrybucji, w restauracjach i usługach gastronomicznych oraz w gospodarstwach domowych. Państwa

członkowskie powinny dążyć do zmniejszenia ilości odpadów żywności o 30 proc. do 2025 r. i o 50 proc. do roku 2030. Kolejnym krokiem ma być podjęcie środków mających na celu zachęcanie do recyklingu, w tym kompostowania i fermentacji bioodpadów, a także zachęcanie do stosowania materiałów powstałych z bioodpadów.

Według szacunków, Polacy marnują około 9 mln ton żywności rocznie. 14 sierpnia 2019 roku prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Wczoraj weszła ona w życie. Zgodnie z nowym prawem, duże sklepy i hurtownie muszą w ciągu 5 miesięcy zawrzeć umowę z wybraną organizacją pozarządową i nieodpłatnie przekazywać jej żywność. Na razie dotyczy to sklepów powyżej 400 mkw., ale za dwa lata obowiązek ten będą też miały sklepy mniejsze, powyżej 250 mkw. Od marca 2020 roku sklepy będą także zobowiązane do opłat za każdy kilogram marnowanej żywności.

Jak wynika z danych Eurostatu, sprzedaż hurtowa i detaliczna odpowiada jedynie za 5 proc. strat. Większość jedzenia marnują gospodarstwa domowe - aż 42 proc. marnowanej żywności.

NEWSERIA, OPR. ŁM

Na co wydajemy pieniądze z 500 plus

FINANSE Polacy korzystający z programu 500 plus na pierwsze dziecko, planują przeznaczyć pieniądze głównie na codzienne życie – zakup ubrań, artykułów szkolnych, zabawek czy jedzenia. Prawie 1/3 badanych wykorzysta te środki na edukację swoich dzieci. Duża część rodziców deklaruje także, że będzie oszczędzać pieniądze uzyskane z programu między innymi na zabezpieczenie przyszłości swoich dzieci.

Takie wnioski płyną z badania zrealizowanego na zlecenie Izby Zarządzania Funduszami i Aktywami przez ARC Rynek i Opinia. Większość beneficjentów drugiej odsłony programu 500 plus zamierza przeznaczyć dodatkowe środki na kwestie związane z wychowywaniem dzieci. Najczęściej pieniądze wydamy na edukację (30 proc.), czyli na korepetycje czy artykuły szkolne, ogólne potrzeby dziecka (27 proc.) oraz



Rządowym programem objętych jest w Lublinie około 56 tys. dzieci

FOT. ARCHIWUM

ubrania i gadżety (18 proc.). W dalszej kolejności fundusze z 500 plus planujemy przeznaczyć na pokrycie

bieżących wydatków (9 proc.), rozrywkę (8 proc.), zakup żywności (7 proc.) oraz wakacje (6 proc.).

– Pieniądze z programu 500 plus na pierwsze dziecko traktujemy jako „bonus”, który pozwala nieco polu-

zować dyscyplinę finansową, szczególnie w momencie gdy mamy więcej dzieci i już korzystamy z tego programu społecznego. Dlatego rodzice, którzy otrzymali środki także na pierwsze dziecko przeznaczają je głównie na pokrycie bieżących wydatków. Warto jednak zauważyć, że duży odsetek badanych wydaje pieniądze na edukację swoich dzieci, co niewątpliwie może pozytywnie wpłynąć na rozwój naszego przyszłego pokolenia – komentuje prof. Marcin Dyl z Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami.

Co ciekawe, aż 15 proc. rodziców planuje odłożyć pozyskane z programu środki między innymi, by zabezpieczyć przyszłość finansową swoich pociech. 6 proc. badanych zamierza w tym celu odłożyć środki z programu 500 plus na lokacie, 5 proc. skorzystać z przysłowiowej skarpety, a kolejne 4 proc. wpła-

cić fundusze na rachunek oszczędnościowy.

– To zdecydowanie wyższy odsetek niż wśród ogółu Polaków, którzy oszczędzają. Jak podają różne źródła, z myślą o przyszłości odkłada jedynie 5-6 proc. z nas. W mojej opinii to swego rodzaju wartość dodana tego programu: coraz więcej Polaków zaczyna myśleć o oszczędzaniu – dodaje prof. Marcin Dyl.

Badanie zostało przeprowadzone przez ARC Rynek i Opinia metodą CAWI (Computer-Assisted Web Interview) na reprezentatywnej próbie Polaków w wieku 20-55 lata, będących beneficjentami modyfikacji programu 500 plus, rozszerzającej go o pierwsze dziecko. Zebrana próba była reprezentatywna dla populacji Polski ze względu na płeć, wiek, poziom wykształcenia oraz wielkość miejscowości zamieszkania.

IZFIA, OPR

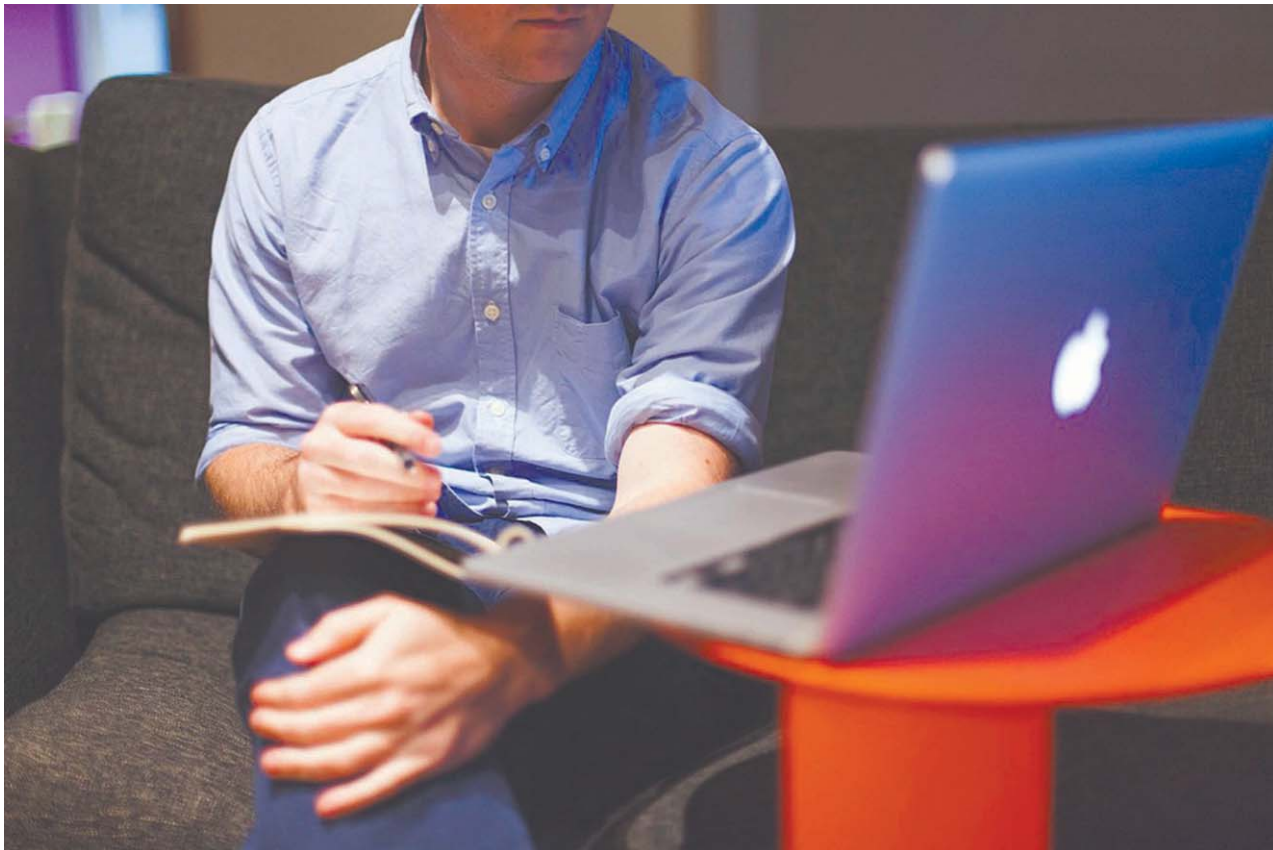
Cytat czy plagiat? System czuwa

STUDIA 8 proc. prac dyplomowych przebadanych w 2019 r. może nosić znamiona plagiatu - wynika z pierwszych statystyk z Jednolitego Systemu Antyplagiatowego,

Na początku 2019 roku uczelnie z całej Polski zaczęły korzystać z Jednolitego Systemu Antyplagiatowego, stworzonego przez specjalistów Ośrodka Przetwarzania Informacji – Państwowego Instytutu Badawczego (OPI PIB). Jak informuje OPI PIB, w ciągu pierwszych dwóch sesji egzaminacyjnych (styczeń i czerwiec), za pomocą systemu przebadano 273 992 prace. W 22 077 pracach został przekroczony próg ostrzegawczy, określający zauważalny poziom potencjalnych zapożyczeń z innych tekstów. To ponad 8 proc. wszystkich przebadanych dokumentów.

- Próg ostrzegawczy informuje o podobieństwach między tekstami - co może, ale nie musi oznaczać plagiatu. Mogą być to np. cytowania obszernych fragmentów z innych prac, które promotor może dopuścić ostatecznie jako prawidłowe - podkreśla cytowany w informacji prasowej dr Marek Kozłowski z OPI PIB.

Dodaje on, że jeszcze bardziej niepokojącym wskaźnikiem jest przekroczenie najwyższego możliwego progu alarmowego, co stwierdzono w 7 538 pracach. To ok. 2,75 proc.



wszystkich przebadanych dokumentów. - Warto pamiętać, że o tym, czy dana praca zostanie zaklasyfikowana jako plagiat, zawsze decyduje nie system, a promotor. System antyplagiatowy wskazuje jedynie podobieństwa i możliwe formy manipulacji - podkreśla ekspert.

Korzystający z elementów sztucznej inteligencji (uczenia maszynowego) system to pierwsze rozwiązanie tego typu w Polsce, które oferuje analizę długich fragmentów tekstu także pod kątem zmiany szyku wyrazów, zdań czy wykorzystania parafrazy.

System powstał po tym,

jak Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zdecydowało, że rynek antyplagiatowy wymaga uregulowania. Resort zauważył również potrzebę nowoczesnego narzędzia, które wprowadzi takie same standardy oceny prac dyplomowych we wszystkich uczelniach w Polsce.

Jednolity System Antyplagiatowy w kilka minut może porównać dany tekst z niemal miliardem dokumentów znajdujących się w jego zasobach. Jest zintegrowany z Ogólnopolskim Repozytorium Pisemnych Prac Dyplomowych - bazą niemal 3 milionów prac dyplomowych (także w je-

zykach obcych). Resztę dokumentów stanowi m.in. treść stron internetowych, Wikipedii w sześciu różnych językach i baza aktów prawnych.

Od stycznia do czerwca 2019 roku z Jednolitego Systemu Antyplagiatowego skorzystało prawie 100 tys. promotorów z 333 uczelni (przyp. red.: uczelni publicznych i niepublicznych w Polsce jest 386 - stan na 3.09.2019 r.). Tylko w czerwcu br. przy pomocy Jednolitego Systemu Antyplagiatowego przeanalizowano 59 tys. prac licencjackich, 5 tys. prac inżynierskich i 58 tys. prac magisterskich. Autorzy systemu podkreślają, że jeszcze w tym roku planowane jest poszerzenie baz dokumentów, do których system porównuje prace dyplomowe, o wewnętrzne dokumenty uczelni, w tym prace zaliczeniowe studentów czy treść wielu kolejnych polskich i zagranicznych stron internetowych. Obecnie uczelnie korzystają także z komercyjnych rozwiązań, takich jak plagiat.pl, Otwarty System Antyplagiatowy (OSA) czy Rapi-dus. Docelowo Jednolity System Antyplagiatowy ma mieć największe zasoby do porównywania dokumentów w Polsce.

PAP NAUKA W POLSCE

Herbata dobra na mózg

U osób pijących co najmniej cztery porcje herbaty tygodniowo mózg działa sprawniej, a różne jego rejony są lepiej zorganizowane. Pokazali to naukowcy dzięki zaawansowanym badaniom mózgu.

Naukowcy z National University of Singapore zaprosili 36 osób w wieku co najmniej 60 lat, aby z pomocą rezonansu magnetycznego przyjrzeć się ich mózgom. Jednocześnie zgromadzili dane na temat ich zdrowia, stylu życia i stanu psychiki. Uczestnicy przeszli też przez serię neuropsychologicznych testów.

- Nasze wyniki dostarczają pierwszych dowodów na to, że regularne picie herbaty ma korzystny wpływ na strukturę mózgu. Sugerują też jego ochronne działanie, jeśli chodzi o związane z wiekiem pogorszenie organizacji mózgu - mówi kierujący pracami prof. Feng Lei.

Naukowcy wskazują na wcześniejsze badania pokazujące prozdrowotne działanie herbaty. Ma ona np. poprawiać nastrój i chronić przed chorobami sercowo-naczyniowymi.

Także badanie przeprowadzone przed dwoma laty przez prof. Fenga wskazało, że codzienne picie herbaty aż o połowę zmniejsza ryzyko pogorszenia zdolności mentalnych w podeszłym wieku.



Nowy eksperyment pokazał natomiast budowę mózgow ohotników. W tym przypadku herbata także okazała się mieć znaczenie.

Osoby od ok. 25 lat pijące herbatę zieloną, czarną lub ulung miały połączone różne części mózgu w bardziej wydajny sposób.

- Posłużmy się analogią ruchu drogowego - niech części mózgu będą punktami docelowymi, a połączenia ulicami. Jeśli system dróg jest lepiej zorganizowany, ruch samochodów i pasażerów odbywa się sprawniej i zużywa mniej zasobów. Podobnie, jeśli połączenia między różnymi rejonami w

mózgu mają lepszą strukturę, przetwarzanie informacji może zachodzić efektywniej" - obrazowo tłumaczy prof. Feng.

- W poprzednich badaniach pokazaliśmy, że osoby pijące herbatę mają lepsze zdolności kognitywne od niepijących. Obecne wyniki odnoszące się do struktury mózgu, pośrednio wspierają wcześniejsze rezultaty. Pokazują, że pozytywne efekty regularnego picia herbaty są skutkiem lepszej organizacji mózgu, wynikającej z ochrony przed zaburzeniami połączeń między różnymi jego częściami - kontynuuje naukowiec.

PAP NAUKA W POLSCE

Brat nie pomaga

Zdolności językowe dzieci, które mają starszego brata, rozwijają się wolniej niż w przypadku pierwotnych i dzieci posiadających starszą siostrę - wykazały badania opublikowane w piśmie „Psychological Science”.

Choć wydaje się, że starsze rodzeństwo stwarza bardziej stymulujące środowisko do rozwoju mowy, już wcześniejsze badania wskazywały, że w rzeczywistości rozwój ten następuje wolniej. Obecnie francuscy naukowcy doprecyzowali ten wniosek - dzieje się tak tylko wówczas, gdy starsze rodzeństwo jest płci męskiej.

Zespół badaczy z Krajowego Centrum Badań Naukowych (CNRS), Narodowego Instytutu Zdrowia i Badań Medycznych (INSERM) oraz Szkoły Zaawansowanych Badań w Naukach Społecznych (EHESS) w Paryżu przeanalizował dane dotyczące ponad tysiąca dzieci zarejestrowanych w bazie szerzej zakrojonego projektu badawczego EDEN 2, obejmującego matki i dzieci. Stopień rozwoju językowego oceniany był, gdy dzieci miały 2, 3 i 5 lat. Uwagę zwracano m.in.



na zasób słownictwa, składnię czy rozumowanie werbalne. W analizie uwzględniono także szereg innych czynników mogących wpływać na rozwój mowy u dzieci, jak wiek rodziców, karmienie piersią, waga urodzeniowa dziecka, wcześniactwo, dochód i wykształcenie rodziców czy palenie przez nich papierosów lub spożywanie alkoholu. Badacze zauważyli, że bez względu na różnicę wieku pomiędzy rodzeństwem rozwój językowy dzieci posiadających

starszego brata był średnio o 2 miesiące opóźniony w porównaniu do dzieci posiadających starszą siostrę lub nieposiadających jeszcze rodzeństwa. Autorzy proponują dwa wyjaśnienia zaobserwowanej zależności. Starsze siostry mogą chętniej mówić do młodszego rodzeństwa i kompensować w ten sposób mniejszą dostępność rodziców. Możliwe też, że starsze siostry w mniejszym stopniu niż bracia rywalizują z młodszym rodzeństwem o uwagę rodziców.

PAP NAUKA W POLSCE

Dzieci i plastik

W organizmach prawie wszystkich dzieci można znaleźć substancje, które wchodzą w skład plastiku. Niektóre z nich mogą być szkodliwe dla zdrowia - wynika z badania na zlecenie niemiec-

kiego resortu środowiska. Substancje pochodzące z plastiku wykryto w organizmach 97 proc. przebadanych dzieci. Naukowcy z Instytutu Roberta Kocha (RKI) - którzy wykonywali badania na zlecenie ministerstwa środowiska

- przebadali w latach 2003-2017 próbki krwi i moczu 2,5 tys. dzieci w wieku od 3 do 17 lat. Znaleźli tam „produkty rozkładu 11 z 15 poddanych analizie składników”, napisał „Spiegel”.

PAP NAUKA W POLSCE

Sąd Rejonowy w Zamościu
V Wydział Gospodarczy
postanowieniem
z dnia 12 września 2019 r.
stwierdził
zakończenie postępowania
upadłościowego
Tomaszowskiego
Przedsiębiorstwa Budowlano-
nego TOMBUD S.A.
w Tomaszowie Lubelskim.

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

in449

WÓJT GMINY JABŁONNA
informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2018 poz. 2204 ze zm.), na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 19 września 2019 r., wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jabłonna **przeznaczonych na sprzedaż**:
1. działka nr 253 o pow. 3,41 ha z budowlą (groble stawu), położona w miejscowości Jabłonna-Majątek (obwód nr 8) gm. Jabłonna, woj. lubelskie, księga wieczysta nr LU11/00112148/5.

in450

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA
na dzień następny
można zamawiać do 15.00
Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_x22

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868
Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z s. w Świdniku Jacek Kania
na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 października 2019r. o godz. 08:30 w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XIII odbędzie się **pierwsza licytacja** lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość Nr 7 o pow. użytkowej 36,68 mkw składającego się z pokoju, przedpokoju, kuchni, łazienki z WC, położonego przy ul. Hutniczej 26 w Lublinie, dla którego Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LU11/00212222/9. Suma oszacowania lokalu mieszkalnego wynosi 137.500,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 103.125,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. 13.750,00 zł.
Rękojmia powinna zostać złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych wg prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić na rachunek komornika PKO BP SA Oddz. 1 w Lublinie 33102031470000810200961359 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

P4023

BIZNES I FINANSE
POŻYCZKI, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel. 575-422-822

172419L01.A

HANDEL
RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

166319L01.A

SPRZEDAŻ
GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01.A

LOKALE
LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01.A

MOTORYZACJA
MERCEDES Sprinter 310 CDI ciężarowy skrzynia, rok 2009, ładowność 939 kg, 7 osób, cena netto 35000 zł, tel. 602 648 821.

177019L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW
• gwarantujemy konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• pojazdy odbieramy własnym transportem
• wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
• prowadzimy sprzedaż części samochodowych
605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

– Sprzedajesz samochód ?
Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

149319L01.A

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

USŁUGI
AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

NAPRAWY
TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

PRACA
NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacitodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

180419L01.A

POSZUKIWANA Opiekunka dla samotnej Seniorki w Stuttgartarcie. Podopieczna drobna, na wózku, problemy ze słuchem, potrzebuje pomocy przy higienie. Lubi gotować, zależy jej na Opiekunce z Polski. Sprawdzona oferta, wyjazd we wrześniu na 7 tyg. 9473 zł za kontrakt na rękę. Zaawansowana znajomość niemieckiego wymagana. Tel: 502913074. Promedica24

166019L01.N

PRACA dla asystentki stomatologicznej. Tel. 502 033 909.

177119L01.A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

178319L01.A

USŁUGI
PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMI OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823

147219L01.A

BUDOWLANE
PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

RÓŻNE
WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01.A

PROTEZY zębów bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

160219L01.A

masz firmę ?
Zamów
ogłoszenie drobne
Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC
RADIOLOGIA
• USG DOPPLER
• USG piersi
• USG jamy brzusznej
• USG tarczycy
• USG ślinianek
• USG węzłów chłonnych
• USG szyi
• USG tkanki podskórnej
• USG układu moczowego
• USG gruczołu krokowego
• USG ginekologiczne
Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC
ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota
• konsultacje
• biopsje
• wycięcia znamion
• radioterapia
• USG DOPPLER
OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczynka
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ
dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban
• laser CO2
• plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

Mają mocno pod górkę

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Frassati Fajslawice z jedną wygraną zamyka tabelę. Trener Daniel Krakiewicz: mamy nadzieję, że w końcu zaczniemy punktować

Dorobek czwartej ekipy minionego sezonu nie zachwyca. Na sześć rozegranych spotkań Frassati wygrał tylko jedno, u siebie ze Spółdzielcą Siedliszcze 2:0. W pięciu pozostałych podopieczni trenera Daniela Krakiewicza schodzili z boiska pokonani. Drużyna z Fajslawic przegrała u siebie 2:5 z Agrosem Suchawa oraz na wyjazdach: 1:6 z Ogniem Wierzbica, 2:4 z Ruchem Izbica, 2:3 ze Startem-Regent Pawłów i w ostatniej kolejce 0:1 z Granicą Dorohusk. Bilans bramkowy nie jest więc imponujący: 9-19. – Tak słaby początek rozgrywek mieliśmy dawno temu w Chełmiance, kiedy byłem jeszcze czynnym zawodnikiem. Jako trenerowi już mi się to nie przydarzyło – mówi Daniel Krakiewicz. Gdzie leży przyczyna tak słabej postawy zespołu, który wiosną walczył o czołowe lokaty chełmskiej „okręgówki”? Na pierwszy plan wysuwają się kłopoty kadrowe. – W wakacje opuścili nas m.in. Jacek Olech, Krystian Kołodziejski, Artur Czajka. Pierwszy zakończył karierę, drugi wyjechał do Warszawy, a trzeci przechodzi rehabilitację po kontuzji kolana – tłumaczy szkoleniowiec. W miejsce nieobecnych pojawili się napastnik Piaskovii Jakub Stefaniak i obrońca Startu Krasnystaw Konrad

Adamiec. Obaj są wychowankami klubu z Fajslawic. – Jesteśmy słabsi niż wiosną. Jakby tego było mało dochodzą sytuacje losowe. Ktoś nie może zagrać, bo musi pracować, inny ma wesele, kolejny uroczystości rodzinne. Nie było meczu od początku sezonu abyśmy wystąpili w najsilniejszym składzie – wyjaśnia opiekun Frassatiego. Brakuje też szczęścia. – Z Granicą Dorohusk, jeszcze przy stanie 0:0, mieliśmy dwie okazje bramkowe i strzał w poprzeczkę. Gola straciliśmy w bardzo głupi sposób. Z kolei w meczu z Agrosem Suchawa, przy 2:2, trafiliśmy w poprzeczkę, bramkarz rywala obronił też trzy sytuacje. I później dostaliśmy trzy gole. Gramy dobrze, a mimo to przegrywamy. Niektórzy trenerzy dziwią się dlaczego jesteśmy na samym dole tabeli – mówi Krakiewicz. Przed drużyną z Fajslawic trudne zadanie i sporo pracy. – Sytuacja jest trudna i musimy, najlepiej jak najszybciej, znaleźć z niej rozwiązanie. Gdyby nasz dorobek był taki po sześciu kolejkach rundy rewanżowej to mielibyśmy jeszcze poważniejszy problem. Nie tracimy jednak wiary we własne umiejętności. Mamy nadzieję, że w końcu zaczniemy punktować – zapowiada trener. (GROM)

Lotto (17.09)

33, 35, 38, 39, 41, 49.

Lotto Plus (17.09)

8, 27, 37, 39, 44, 49.

Multi Multi (18.09), godz. 14

2, 14, 22, 27, 30, 32, 34, 35, 38, 47, 48, 51, 59, 63, 66, 67, 69, 70, 73, 77. Plus 48.

Multi Multi (17.09), godz. 21.40

5, 14, 17, 22, 24, 27, 28, 32, 33, 34, 44, 57, 58, 64, 65, 66, 68, 70, 71, 79. Plus 17.

Mini Lotto (17.09)

4, 21, 24, 34, 39.

Ekstra Pensja (17.09)

2, 15, 17, 32, 34 – 4.

Ekstra Premia (17.09)

3, 4, 25, 30, 33 – 1.

Kaskada (18.09), godz. 14

2, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 17, 21, 23.

Kaskada (17.09), godz. 21.40

1, 2, 3, 4, 7, 10, 14, 15, 16, 19, 20, 22.

Super Szansa (18.09), godz. 14

1, 8, 2, 7, 7, 2, 6.

Super Szansa (17.09), godz. 21.40

5, 0, 0, 7, 6, 8, 3.

Sokół potrzebuje snajpera

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W Konopnicy pragną uniknąć powtórki z poprzedniego sezonu i spokojnie zapewnić sobie utrzymanie. Bez skutecznych napastników może być jednak o osiągnięcie celu bardzo trudno

Końcówka poprzedniego sezonu wciąż jest wspominana przez kibiców Sokola. Przypomnijmy, że wówczas podopieczni Tomasza Prasnała do samego końca walczyli o zachowanie ligowego bytu. Utrzymać się udało dopiero dzięki pokonaniu w ostatniej kolejce faworyzowanej Świdniczanki Świdnik Mały.

Przed sezonem wszyscy zapowiadali, że chcą uniknąć powtórki z tamtego sezonu. Postanowiono nawet wzmocnić zespół Michałem Młynarczykiem i Dawidem Sowiński, którzy mieli za sobą niezłe występy w barwach Piaskovii Piaski. Początek sezonu wskazywał, że w Konopnicy obrano dobrą drogę budowy zespołu. Dwa pierwsze spotkania Sokół rozstrzygnął na swoją korzyść i był w czubie tabeli. W kolejnych czterech spotkaniach podopieczni Tomasza Prasnała wywalczyli jednak tylko punkt, choć rywali nie mieli najmocniejszych. Przegrali m.in. z Garbarnią Kurów i rezerwami Avii Świdnik.

Dlatego właśnie mecz z rezerwami Wisły Puławy urastał do rangi tych z kategorii być albo nie być. Przegrana sprawiłaby, że Sokół na poważnie okopałby się w dole tabeli. Wygrana mogła go wywindować do jej górnej części. Po pierwszej połowie wydawało się, że spełni się ten pierwszy scenariusz, bo gospodarze przegrywali 0:2. Kiedy Wisła strzeliła trzecią bramkę, kibice zaczęli coraz bardziej psioczyć na



Piłkarze Sokola Konopnica (białe stroje) po siedmiu kolejkach mają na swoim koncie 10 punktów

FOT. KAMIL KOZIOL

swoich pupili. Oni jednak zaliczyli wspaniały come back. Najpierw Kamil Dudek strzelił na 1:3, a w ostatnich pięciu minutach spotkania piłkarze z Konopnicy zaliczyli kolejne trzy trafienia i wygrali 4:3. – W piłkę trzeba grać do

samego końca. W chłopcach była wiara w sukces i to ona dała im zwycięstwo – przekonywał Tomasz Prasnał.

Te punkty przesunęły jego ekipę na ósme miejsce, a przewaga nad strefą spadkową stała się już wyraźna.

– Te punkty są nadzieją na lepsze jutro. Teraz mamy bardzo ciężki terminarz, bo w najbliższych kolejkach zagramy ze Świdniczanką Świdnik Mały, Stalą Poniato-wa i Opolaninem Opole Lubelskie. Liczę jednak, że uda nam się urwać jakieś punkty faworytom, bo musimy trzymać się górnej połowy tabeli – mówi Prasnał.

Sokół może mieć jednak z tym problem, bo w swoim składzie ma sporo dziur. Największa wyrwa jest w ofensywie. Bolało zwłaszcza patrzeć na to jak młody Wiktor Rakowski przegrywa większość pojedynków fizycznych z rywalami. Nawet kiedy, dochodził już do pozycji strzeleckiej, to był nieskuteczny. – Naszą bolączką jest brak wykończenia akcji. Wiktor przy stanie 0:0 miał dwie okazje do zdobycia bramki. Nie wykorzystał ich, co jest błędem, bo napastnik żyje z takich podań. Na gole powinniśmy zamieniać co najmniej 80 procent tzw. setek. U nas ten wskaźnik to 20-30% – mówi Prasnał.

Być może ratunkiem dla Sokola będzie przerwa zimowa. Napastnicy będą mieli wówczas okazję popracować nad swoją skutecznością. Działacze natomiast będą mogli rozejrzeć się za wzmocnieniami. To, że umieją znajdować skutecznych napastników pokazali już w poprzednich latach. Przypomnijmy, że dla Sokola w przeszłości strzelali bramki tak dobrzy snajperzy jak Rostislav Pryimak czy Oleksandr Chuiev.

KAMIL KOZIOL

Nie mogą złapać rytmu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze w poprzednim sezonie zakończyło rozgrywki w górnej połowie tabeli. W obecnej kampanii zespół ze Szczepieszyna gra w kratkę i zwycięstwa przeplata porażkami

Zespół trenera Jacka Szczyrby rozpoczął sezon od wysokiej wygranej u siebie nad Potokiem Sitno, a następnie podzielił się punktami remisując w Miączynie z tamtejszą Olimpią. Następnie przyszła wygrana nad Olimpiakosem Tarnogród i wysoka porażka z aspirującym do awansu Gromem, choć w pewnym momencie na boisku w Różańcu pachniało sensacją. Zimny prysznic podzielał motywująco na graczy trenera Szczyrby, którzy pokonali później Pogoń 96 Łaszczówka. Jednak

Roztocze Szczepieszyn po dwóch porażkach z rzędu będzie chciało się przełamać

FOT. DW

w ostatnich dwóch spotkaniach zanotowali dwie minimalne przegrane. Najpierw w derbach z Gryfem Gminą Zamość, tracąc decydującą bramkę w doliczonym czasie gry, a następnie z jedyną niepokonaną drużyną całej ligi – Omegą Stary Zamość. – Znow nie udało nam się wywalczyć korzystnego wyniku z zespołem ze ścisłej czołówki. Mecz miał swoje fazy, Omega w pewnym momencie przejęła inicjatywę nad wydarzeniami na boisku i w pełni ją wykorzystała, strzelając dwa gole. My obudziliśmy się jak zwykle za późno. W drugiej połowie kolejny już raz w tym sezonie heroicznie goniliśmy wynik. Udało nam się zdobyć bramkę kontakto-

wą, a chwilę potem byliśmy blisko wyrównania. Jednak znow nie udało nam się zdobyć punktów i po tym meczu pozostał duży w naszych szeregach duży niedosyt – mówi Jacek Szczyrba, trener Roztocza.

W efekcie Roztocze te spotkania, w których jest zdecydowanym faworytem jak na razie wygrywa, ale w starciach z mocnymi ekipami jeszcze nie zdołało zapunktować. Czego więc brakuje drużynie ze Szczepieszyna w decydujących momentach? – W zespole jest dużo młodych zawodników, którzy zbierają doświadczenie. Jednak chyba brakuje nam trochę piłkarskiego cwaniactwa i mecze, które są bardzo wy-

równane ostatecznie kończą się wygranymi rywali. Trzeba się zastanowić czy nie należy wzmocnić drużyny dwoma, trzema doświadczonymi zawodnikami, którzy w trudnych momentach zachowują spokój i lub wezmą na siebie ciężar gry – zastanawia się szkoleniowiec Roztocza.

W najbliższej kolejce zespół trenera Szczyrby zmierzy się na stadionie w Długim Kącie z beniaminkiem rozgrywek – Cosmosem Józefów i postara się przełamać passę dwóch meczów bez porażki. Zadanie nie będzie wcale łatwe, bo zespół ze Szczepieszyna do tej pory nie zdołał wygrać na wyjeździe notując remis i dwie porażki.



Zwycięski Potok

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Potok Sitno niespodziewanie wywalczył pierwszy triumf. Futbolistki z Zamojszczyzny ograły 2:1 UKS Hetmanki Włoszczowa

Mecz był bardzo zacięty, chociaż przez jego większość inicjatywa należała do Potoku. To właśnie zawodniczki z Sitna jako pierwsze objęły prowadzenie za sprawą Agnieszki Jankowskiej. W 37 min dopisało im szczęście, bo do własnej siatki piłkę skierowała Angelika Gieroń. Po zmianie stron przyjezdne rzuciły się do odrabiania strat, ale stać je było tylko na zdobycie jednego gola autorstwa Małgorzaty Kowalczyk. **(KK)**

Wyniki: Naprzód Sobolów – Prądniczanka Kraków 0:2 ● KKP Unia Lublin – KSP Kielce 2:4 ● Starówka Nowy Sącz – UKS 3 Staszówka Jelna 1:4 ● Izolator Boguchwała – Iskra Brzezinka KKP 0:4 ● Potok Sitno – UKS Hetmanki Włoszczowa 2:1. Pauzował: UKS Widok SP 51 Lublin.

1. Prądniczanka	3	9	12-1
2. Staszówka	3	7	15-3
3. Widok	2	6	9-0
4. Kielce	3	6	10-4
5. Iskra	2	4	5-1
6. Potok	2	3	2-9
7. Starówka	3	3	3-11
8. Unia	3	2	5-7
9. Hetmanki	2	0	1-4
10. Naprzód	2	0	0-7
11. Izolator	3	0	0-15

21-22 września: Naprzód – Unia (sobota, godz. 11) ● Widok – Potok (sobota, godz. 11) ● Kielce – Izolator ● Iskra – Starówka ● Prądniczanka – Hetmanki. Pauzuje: Staszówka.

Zimny prysznic

CENTRALNA LIGA JUNIOREK W PIŁCE NOŻNEJ Młode

zawodniczki Górnik Łęczna zostały rozgromione w Łodzi

Miejscowy UKS SMS to jednak jeden z faworytów do mistrzostwa Polski. Łęcznianki mają głównie skupiać się na zbieraniu doświadczenia. W pierwszej kolejce jednak rozbudziły apetyty kibiców, bo pokonały aż 6:1 Unię Opole. Teraz jednak przyszedł zimny prysznic w postaci porażki aż 0:7 z UKS SMS Łódź. W niedzielę zawodniczki Górnik czeka kolejny ciężki test, kiedy zmierzą się z silną Bronowianką Kraków. **(KK)**

Wyniki: KS Unia Opole – 1KS Ślęza Wrocław 3:3 ● UKS SMS Łódź – Górnik Łęczna 7:0 ● TS ROW Rybnik – KKS Zabrze 6:1 ● Bronowianka Kraków – UKS 3 Staszówka Jelna 2:2 ● KS SWD Wodzisław Śląski – SMS Resovia Rzeszów 3:4.

1. Resovia	2	6	15-3
2. Łódź	2	6	10-0
3. Bronowianka	2	4	11-2
4. Wodzisław	2	3	7-5
5. Górnik	2	3	6-8
6. Rybnik	2	3	6-10
7. Ślęza	2	1	4-7
8. Unia	2	1	4-9
9. Staszówka	2	1	2-5
10. Zabrze	2	0	1-17

22 września: Resovia – Unia ● Zabrze – Wodzisław Śląski ● Staszówka – Rybnik ● Górnik – Bronowianka ● Ślęza – Łódź.



FOT. AZS UMCS

Srebro dla akademików

LEKKOATLETYKA AZS UMCS Lublin został drugą ekipą mistrzostw Polski U-20. Podczas zawodów, które odbyły się w miniony weekend w Radomiu, uzbierali na swoim koncie 2542 punkty. Pierwsza Zawisza Bydgoszcz była tylko minimalnie lepsza (2559 oczek)

Walka o wygranie klasyfikacji punktowej toczyła się do ostatniej konkurencji. Akademicy nie mogą chyba mówić o niedosycie. Oczywiście tytułu nie udało się obronić. Jednak trzeci Resovię Rzeszów zielono-biali wyprzedzili o zaledwie... trzy punkty. Nad czwartym Podlasiem Białystok było ich 17.

Największy wynik w ekipie z Lublina wykreślił Olgierd Michniewski w rywalizacji na 110 metrów przez płotki. Wygrał z czasem 14.70 sekundy, a to przełożyło się na 147 „oczek”. Podob-

ny rezultat pod względem punktowym stał się udziałem dyskobola – Sergiusza Stańskiego (144) oraz sztafety kobiecej 4x400 metrów w składzie (Justyna Dziedzic, Wiktoria Drozd, Emilia Wójtowicz, Anna Stąsik) – również 144 punkty.

Barierę 140 pkt lekkoatleci AZS UMCS Lublin przekroczyli jeszcze w trzech konkurencjach. Oczekiwano sprostał Krzysztof Hołub. Na swoim koronnym dystansie (400 metrów przez płotki) finiszował daleko przed resztą walczącej o punkty stawki. Hołub linię mety przekroczył z wynikiem 54.25 sekundy (143). Kolejny

zawodnik w klasyfikacji Drużynowych Mistrzostw Polski był o ponad trzy sekundy wolniejszy. Również skok wzwyż padł łupem faworyta, kolejnego z rodu Hołubów – Jakuba. Dzięki próbie na wysokość 2.04 metra dopisał do konta akademików 142 punkty. Deklasacją zakończyła się rywalizacja w zmaganiach rzutu dyskiem kobiet. Tu bezkonkurencyjną była Weronika Muszyńska (42.56 = 142 pkt). Również świetnie indywidualnie poradziła sobie Wiktoria Drozd. Wygrana w biegu na 200 metrów oraz czas 25.49 sekundy odpowiadały 136 punktom. Dwa pierwsze miejsca po-

wędrowały do lublinian w trójskoku. Triumfował Bartosz Leszczuk (14.22 metra – 124 punkty) przed Piotrem Wiśniewskim (14.12 metra – 122 punkty).

Swój start (400 metrów przez płotki) wygrała Anna Stąsik. Uzyskany czas (12:50) dał 123 pkt.

Tak się przedstawia reszta składu srebrnej drużyny: Emil Ziarek, Miłosz Janczara, Dariusz Samarczenko, Oskar Gołebiowski, Wojciech Żmuda, Mikołaj Skulimowski, Jan Usarek, Justyna Dziedzic, Katarzyna Kocot, Karolina Kowalik, Weronika Tabaczyńska, Kinga Knez, Maria Czerwińska.

Pierwsze straty w Pszczółce

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin straciła zawodniczkę jeszcze przed rozpoczęciem nowego sezonu. Badania w Łodzi potwierdziły, że Karolina Puss zerwała więzadło krzyżowe w prawym kolanie. Teraz czeka ją operacja i rehabilitacja. Niewykluczone jednak, że zobaczymy ją na parkiecie jeszcze w tym sezonie

Krzysztof Kurasiewicz

Sympatycy lubelskich koszykarek nie mogli otrzymać gorszej wiadomości. Skrzydłowa zaprezentowała się zaledwie w niecałych czterech spotkaniach okresu przygotowawczego. W sobotę, podczas sparingu z Widzewem Łódź, nabawiła się dotkliwej kontuzji podczas wejścia pod kosz. Od razu przewróciła się na parkiet i długo się z niego nie podnosiła. Z czysto sportowego punktu widzenia, koszykarki będzie brakować „Pszczółkom” w grze – w czterech sparingach zdobyła w sumie 27 punktów.

Jak poinformował klub, Puss przejdzie w najbliższych dniach operację, a potem czeka ją długi proces powrotu do pełnej sprawności. To bardzo zły sygnał dla drużyny, która ma budżet rozcią-

gnięty do granic możliwości. Jak przekazał nam Dariusz Gawel, prezes AZS UMCS Lublin, skład zespołu jest jednak na tyle szeroki, że nie ma powodu do wykonywania gwałtownych ruchów na rynku transferowym.

Budujące jest natomiast to, że zawodniczka napisała na swoim Instagramie: „Do zobaczenia za cztery miesiące”. Jak ustaliliśmy, niewykluczone, że właśnie po takim czasie Puss może powrócić do treningów. Zajmuje się nią dr Bartłomiej Kacprzak z łódzkiej kliniki OrtoMed-Sport. Klub współpracuje z nim już od pięciu lat. Do tej pory każda jego diagnoza się sprawdzała. Skrzydłowa ma być leczona najnowocześniejszymi metodami. Istnieje więc szansa, że zobaczymy ją na parkietach EBLK na wiosnę przyszłego roku.

Zdecydowanie inaczej sprawa wygląda w przypadku pozostałych trzech kontuzjowanych koszykarek. Jak przekazał nam trener akademickiej Krzysztof Szewczyk, Alexis Peterson może wrócić do zajęć w przyszłym tygodniu. Z kolei Briana Day ma być gotowa w piątek. Giedre Labuckiene potrzebuje za to jeszcze kilku dni odpoczynku, aby wyleczyć skręconą kostkę. Do zajęć powróci, prawdopodobnie, w przyszłym tygodniu.

Przypomnijmy, że w weekend „Pszczółki” miały jechać do Poznania na IV Memoriał Romana Habera. Ten wyjazd został jednak odwołany, bo w drużynie brakuje zdrowych zawodniczek gotowych do gry

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Rekordowy Pingpongowy

SPORT Trzecia edycja Pingpongowego PGE Narodowego połączona z Narodowym Dniem Tenisa Stołowego przyciągnęła tłumy.

Wołoszynie święcie tenisa stołowego wzięło udział blisko 11 tysięcy osób. W zorganizowanych turniejach rywalizowało 1200 uczestników. Na płycie najnowocześniejszego, polskiego stadionu rozegrano turnieje Dzieci i Młodzieży oraz mecze LOTTO Superligi i Ekstraklasy Kobiet. Sportowe marzenia spełnili również starsi adepci pingponga, rywalizujący w turnieju Open. Rozgrywkom toczącym się na ponad stu stołach towarzyszyły liczne atrakcje.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z frekwencji i zainteresowania wydarzeniem. Imprezę organizujemy dla obecnych, ale przede wszystkim przyszłych fanów tenisa stołowego. Nowością tej edycji były zorganizowane przez nas warsztaty i szkolenia, w których chętnie wzięli udział zawodnicy, trenerzy i rodzice, a młodzi pasjonaci pingponga mogli bezpłatnie skorzystać z wartościowych wskazówek gwiazd – powiedział Dariusz Szumacher, prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Jednym z prelegentów warsztatów był utytułowany, polski zawodnik – Lucjan Błaszczyk: – Mamy znakomite wydarzenie, które cieszy się coraz większą popularnością. Myślę, że przyciąga ich interesująca formuła – turniejów rozgrywanych równolegle z meczami ligowymi. Korzystając z okazji zaprosiliśmy znakomitych byłych tenisistów stołowych, a obecnie trenerów Kadry Narodowej Szwecji i Niemiec – Jörgena Perssona i Jörga Rosskopf. Na warsztatach poruszyliśmy wiele ważnych kwestii dotyczących szkolenia poszczególnych zawodników i reprezentacji. Dyskutowaliśmy o różnicach między szkoleniem europejskim, a azjatyckim, zastanawiając się nad tym, co można zmienić i poprawić.

Koncert po przerwie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Elbląg w poprzednich latach był dla MKS Perła Lublin bardzo trudnym terenem. W tym sezonie mistrzyni Polski są jednak w znakomitej formie i wczoraj rozbiły Start aż 30:21

Kamil Kozioł

Przed rozpoczęciem trzeciej serii gier tylko trzy ekipy mogły się poszczycić mianem niepokonanych. Były to EU-ROBUD JKS Jarosław, MKS Perła Lublin i EKS Start Elbląg. Wczoraj dwie ostatnie spotkały się w bezpośrednim starciu, które dość nieoczekiwanie było bardzo jednostronne. Mistrzyni Polski miały pewien problem z wejściem na właściwy poziom jedynie w pierwszej połowie. Po zmianie stron grały już koncertowo, a drugą część spotkania rozpoczęły od siedmiu trafień z rzędu. Ten cios okazał się dla szczypiornistek Startu nokautujący, przez co do końca spotkania atmosfera na parkiecie była iście sparingowa. Obaj trenerzy wykorzystali tę okazję i wpuścili na boisko zawodniczki z głębokiej rezerwy. Szansę w Perle dostała m.in. młodzieżka Aleksandra Olek, która stawia dopiero pierwsze kroki w Superlidze.

Teraz krajowe rozgrywki czeka przymusowa pauza spowodowana udziałem reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy. W dwóch pierwszych spotkaniach Białe-Czerwone zmierzą się z Wyspami Owczymi



Kinga Achruk to jedna z liderów MKS Perła Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

oraz Ukrainą. Szansę na występ w tym spotkaniu ma aż 8 szczypiornistek z Lublina. Są to Kinga Achruk, Weronika

Gawlik, Aneta Łabuda, Sylwia Matuszczyk, Aleksandra Rosiak i Joanna Szarawaga, Marta Gęga oraz Małgorzata Stasiak. Szczypiornistki na ligowe parkiety powrócą dopiero 5 października.

EKS Start Elbląg – MKS Perła Lublin 21:30 (10:12)

Start: Pająk, Orłowicz – Garcarczyk 7, Shupyk 5, Pękala 3, Choromańska 2, Dronzikowska 2, Cygan 1, Stapurewicz 1, Waga, Kaczmarek, Trbović, Szulc. Kary: 2 min.

Perła: Gawlik, Besen – Nocuri 6, Rosiak 6, Szarawaga 3, Kochaniak 3, Blazejczak 3, Achruk 3, Łabuda 2, Królikowska 2, Gadzińska 2, Olek, Gęga, Matuszczyk. Kary: 8 min.

Sędziowali: Karnowski (Cedry Wielkie) i Wojdyr (Gdańsk). **Widzów:** 550.

Pozostałe wyniki: Piłka Ręczna Koszalin – KPR Gminy Kobierzyce 23:26 ● KPR Ruch Chorzów – EU-ROBUD JKS Jarosław 20:29. Mecz Metracco Zagłębie Lubin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Perła	3	9	92-70
2. Jarosław	2	6	54-44
3. Start	3	6	75-71
4. Kobierzyce	3	6	74-71
5. Piotrcovia	2	3	43-45
6. Zagłębie	1	0	26-27
7. Koszalin	3	0	72-79
8. Ruch	3	0	64-93

5-6 października: Piotrcovia – Perła ● Jarosław – Start ● Kobierzyce – Ruch ● Zagłębie – Koszalin.

Przyćmili Lukaku

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Slavia Praga już w pierwszej kolejce dokonała nie lada sensacji. Zespół prowadzony przez Jindricha Trpisovskiego zremisował na San Siro z Interem Mediolan 1:1, choć był o krok od wygranej

G oście objęli prowadzenie w 62 minucie, kiedy piłkę do siatki skierował Peter Olayinka. Mistrz Czech w kolejnych minutach utrzymywał skromną zaliczkę, ale w doliczonym czasie gry wyrównującego gola strzelił Nikolo Barella. – Zasluzgiwalismy na pełne trzy punkty, niestety wracamy do domu tylko z jednym – powiedział po meczu Trpisovsky. – W ostatnich 10 minutach nie zrobiliśmy wystarczająco wiele, ale daliśmy z siebie wszystko w starciu z ekipą o dużej jakości. Wielki szacunek dla naszych obrońców, przyćmili Lukaku, który kosztował tyle, co nasz cały skład. Jestem niezmiernie dumny z moich piłkarzy – dodał szkoleniowiec prażan.

W drugim meczu tej grupy Borussia Dortmund zremisowała bezbramkowo na swoim stadionie z FC Barceloną. 30 minut na murawie spędził powracający po kontuzji Leo Messi. Bohaterem spotkania był Marc-Andre Ter Stegen, który najpierw obronił rzut karny wykonywany przez Marko Reusa, a następnie nie dał się pokonać rodakowi w sytuacji sam na sam. Niespodziankę

sprawiło również Napoli, które pokonało u siebie zeszłorocznego tryumfatora – Liverpool 2:0, po golach zdobytych w końcówce spotkania. Była to pierwsza porażka „The Reds” w tym sezonie. Nie był to udany wieczór dla angielskich klubów, bo przegrała też Chelsea. Londyńczycy ulegli, targanej konfliktem piłkarzy z władzami klubu, Valencii 0:1. Rozczarowanie tym większe, że w samej końcówce, Ross Barkley trafił z rzutu karnego w poprzeczkę.

W środowy wieczór rozegrano pozostałe spotkania pierwszej kolejki fazy grupowej. Mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Wyniki wtorkowych meczów

– grupa E: Napoli – Liverpool 2:0 (Mertens 82-karny, Llorente 90) ● **Salzburg – Genk 6:2** (Haland 2, 34, 45, Hwang 36, Szoboszlai 45+2); **grupa F: Inter Mediolan – Slavia Praga 1:1** (Barella 90 – Olayinka 62) ● **Borussia Dortmund – FC Barcelona 0:0**; **grupa G: Olympique Lyon – Zenit Sankt Petersburg 1:1** (Depay 50-karny – Azmoun 41) ● **Benfica – RB Lipsk 1:2** (Seferović 84 – Werner 69, 78); **grupa H: Ajax Amsterdam – Lille 3:0** (Promes 18, Alvarez 50, Tagliafico 62) ● **Chelsea Londyn – Valencia 0:1** (Rodrigo 74).

Maleszyk i Ligaj najlepsi

STRZELECTWO Na strzelniczy w Puszczy odbyły się wojewódzkie zawody z broni KBKS. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył miejscowy LOK Kolejjarz Chełm

Organizatorem zawodów były Zarząd Wojewódzki TKKF w Lublinie, Ogniśko TKKF Cukropol Lublin i LOK Kolejjarz Chełm. Imprezę wspierał Urząd Marszałkowski, który ufundował nagrody. Sędzią głównym był Leszek Ligaj. Medal 75-lecia Ligi Obrony Kraju otrzymał Sławomir Konraski.

Klasyfikacja drużynowa: 1. LOK Kolejjarz Chełm 498 pkt, 2. TKKF Cukropol Lublin 473 pkt, 3. TKKS Cukropol II Lublin 414 pkt, 4. LOK Strażak Żmudź 377 pkt, 5. GEWE Jastków 271 pkt.

Wyniki rywalizacji pań: 1. Krystyna Maleszyk (Strażak) 108 pkt, 2. Renata Gałązka (Cukropol) 77 pkt, 3. Magdalena Daniłów (Kolejarz) 71 pkt, 4. Beata Fijałkowska (Cukropol) 52 pkt, 5. Julia Pietkiewicz (Jastków) 19 pkt.

Wyniki rywalizacji panów: 1. Leszek Ligaj (Kolejarz) 125 pkt, 2. Krzysztof Pietrzak (Kolejarz) 115 pkt, 3. Piotr Knarski (Kolejarz) 110 pkt, 4. Dariusz Wójcik (Cukropol) 11 pkt, 5. Tomasz Szczotka (Cukropol) 107 pkt, 6. Stanisław Domińczuk (Strażak) 104 pkt, 7. Paweł Zdeb (Cukropol) 100 pkt, 8. Andrzej Bodzak (Cukropol) 98 pkt.

Coraz mniej biletów na finał

ŻUŻEL Na nieco ponad tydzień przed finałową rundą TAURON Speedway Euro Championship 2019, która odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie, organizatorzy poinformowali, że sprzedano ponad 20 000 biletów

– Bardzo cieszymy się, że tak wielu kibiców zdecydowało się na zakup biletów. Stadion Śląski to kolebka polskiego sportu. Wielkie imprezy sportowe zawsze odbywały się w Chorzowie, dlatego ta lokalizacja jest idealną na rozegranie finału Indywidualnych Mistrzostw Europy na żużlu. Wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski z zeszłorocznych zawodów, jesteśmy pewni, że kibice, którzy pojawią się na trybunach zobaczą świetne żużlowe widowisko – powiedział Karol Lejman, prezes One Sport, organizatora cyklu TAURON SEC.

W Chorzowie, Polscy kibice będą szczególnie wspierać Bartosza Smektałę oraz Kacpra Worynę. Obaj zawodnicy mają duże szanse, by zakończyć zmagania na podium.

– Zarówno Woryna, jak i Smektała będą walczyć o medale tegorocznych Indywidualnych Mistrzostw Europy, a trybuny z pewnością będą stały po ich stronie. Nie zapominajmy, że Jarosław Hampel wciąż walczy o miejsce w pierwszej piątce, która gwarantuje udział w przyszłorocznych zmaganiach TAURON SEC. W Chorzowie wystąpi także Maksym Drabik, który imponuje formą i mimo, że wystartuje jako „dzika karta”, to będzie jednym z kandydatów do zwycięstwa w Chorzowie – dodał Lejman.

Szczególne wsparcie otrzyma Kacper Woryna. Jak dotąd, kibice z Rybnika zakupili znaczną część wejściówek, a ich ulubieniec ma realne szanse by zdobyć medal Indywidualnych Mistrzostw Europy.

– Mam plan na te zawody i będę na nie przygotowany w 100 procentach. Postaram się podejść do nich spokojnie – powiedział Kacper Woryna.

Bilety na Wielki finał TAURON SEC 2019, który odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie dostępne są na eBilet.pl.

DZIEŃ MECZOWY
20 | 09 | 2019
GODZ. 20:09

2 LIGA

WKS WEJHEROWO

3000 DARMOWYCH KUBKÓW PIWA*

PERŁA

OD SPONSORA GÓRNIKA ŁĘCZNA
* po odebraniu kuponu

DARMOWY GRILL dla wszystkich

BEZPŁATNE BILETY DO NABYCIA
KASY STADIONU GKS GÓRNIK ŁĘCZNA
WYBRANE SALONIKI PRASOWE HOLPOKERA
bilety.gornik.leczna.pl

MIEJSCE:
STADION GÓRNIKA ŁĘCZNA
ALEJA JANA PAWŁA II

szczęść ☘ boże

LUBELSKI WEGIEL „BOGDANKA”
SPÓŁKA AKCYJNA
SPONSOR STRATEGICZNY

KARTKA Z KALENDARZA

1926

otwarto stadion San Siro
w Mediolanie

1934

premiera filmu „Czy
Lucyna to dziewczyna?”
w reżyserii Juliusza
Gardana z Jadwigą
Smosarską i
Eugeniuszem Bodo w
rolach głównych

1948

urodził się Jeremy Irons,
brytyjski aktor,
zdobycwca Oscara za film
„Druga prawda”

1953

w fabryce na Żeraniu
wyprodukowano
pierwszy polski silnik do
samochodu FSO
Warszawa M-20

1966

premiera filmu „Piekło i
niebo” w reżyserii
Stanisława Różewicza

1969

dokonano oblotu
radzieckiego ciężkiego
śmigłowca bojowego
Mi-24

1969

urodziła się Candy
Dulfer, holenderska
saksofonistka jazzowa

1980

premiera filmu
„Zwyczajni ludzie” w
reżyserii Roberta
Redforda

2014

premiera filmu „Miasto
44” w reżyserii Jana
Komasy

12

tyle powstało odcinków
angielskiego serialu
komediowego „Hotel
Zaczise”. Pomysłodawcą
był należący do grupy
Monty Python John
Cleese, który napisał
scenariusz wspólnie ze
swoją żoną Connie
Booth. Pierwszy odcinek
stacja BBC nadała 19
września 1975 roku

Lublin Blues Session



FOT. DANIEL DROBIK/MATERIAŁY PRASOWE

MUZYKA Wanda Johnson, Buskin' Jack i Adam Bartoś - Fundacja ODA zaprasza w piątek na Lublin Blues Session do Chatki Żaka (ul. Radziszewskiego 16). **WANDA JOHNSON**, koncertująca od blisko 25 lat wokalistka,

chętnie występuje w Polsce. Przed czterema laty wzięła udział w Chatce Blues Festival.

- Wanda prezentuje świetnie wykonane, własne piosenki z łatwością nawiązuje kontakt z publicznością,

w kilka sekund ujmując ją swoją bezpretensjonalną osobowością. Jej krystalicznie czysty głos, nie potrzebuje efektów ani ulepszeń - przekonują organizatorzy.

Na scenie Chatki Żaka wystąpi również Jacek Herzberg

w duecie Buskin' Jack oraz pomysłodawca festiwalu, Adam Bartoś z zespołem. Wydarzenie poprowadzi Piotr Wróblewski, dziennikarz Polskiego Radia Lublin. Koncertom towarzyszyć będzie wystawa fotografii

Daniela Drobika prezentująca artystów występujących podczas Lublin Blues Session w latach 2014-2018.

Bilety w cenie 40-50 złotych dostępne m.in. na ebi-let.pl.

DAD

Trzy piosenki, płyta i trasa

MUZYKA Jedną z największych gwiazd muzyki prezentuje trzy nowe utwory z nadchodzącej płyty „Courage”. To piosenki „Imperfections”, „Lying Down” i tytułowa „Courage”. Pierwsza od sześciu lat anglojęzyczna płyta Celine Dion ukaże się 15 listopada.

Na albumie znajdzie się także udostępniony wcześniej utwór „Flying On My Own”, który był pierwszym krokiem na nowej ścieżce kariery kanadyjskiej piosen-



FOT. SONY MUSIC POLAND

karki. A przy nowych kompozycjach artystka pracowała między innymi z Davidem Guettą, LP, Stevem Aokim i Sia.

Celine Dion zapowiedziała też trasę koncertową po ponad pięćdziesięciu miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Celine Dion sprzedała ponad 250 milionów albumów na całym świecie, zdobyła pięć statuetek GRAMMY, dwa Oscary, siedem American Music Awards i 20 JUNO Awards.

The Offspring przejmie scenę

GRAMY Gwiazdy niedzielnego Wargaming Fest: Dnia Czołgisty, zespół The Offspring, ogłosili nową współpracę z World of Tanks - koncert bezpośrednio w grze. Świeżo po występie w Mińsku przed ponad 250 000 widzami, teraz przejmują scenę w garażu World of Tanks - do 7 października. Każdy gracz, który uruchomi World of Tanks w tych dniach będzie miał swój prywatny koncert.



FOT. WARGAMING

„Kiedy goście z World of Tanks przyszli do nas z pomysłem koncertu w grze, pomyśleliśmy... Jasne! Po prostu to zrobimy!” - mówi Dexter Holland, wokalista The Offspring.

Koncert w World of Tanks zawiera największe przeboje zespołu takie jak „Pretty Fly (for a White Guy)”, „The Kids Aren't Alright” czy „You're Gonna Go Far, Kid”. A sam zespół został przeniesiony do gry za pomocą technologii motion capture. (RAD)